

**„Zwyczajem kawalerów ziemskich postępuje  
z nią oblubieniec”. Pierwotna dedykacja  
„Pobożnych pragnień” Aleksandra Teodora  
Lackiego jako autorski projekt lektury  
emblematów Hermana Hugona**

Radosław Grześkowiak

RADOSŁAW GRZEŚKOWIAK Uniwersytet Gdański

**„ZWYCZAJEM KAWALERÓW ZIEMSKICH POSTĘPUJE Z NIĄ OBLUBIENIEC”  
PIERWOTNA DEDYKACJA „POBOŻNYCH PRAGNIEN” ALEKSANDRA TEO-  
DORA LACKIEGO JAKO AUTORSKI PROJEKT LEKTURY EMBLEMATÓW  
HERMANA HUGONA**

Wieloletni wójt Żywca oraz zasłużony kronikarz miasta i regionu, Andrzej Komoniecki, pod datą 1673 zapisał w *Chronografii, albo Dziejopisie żywieckim*:

Tegoż roku Jego Mość pan Aleksander Teodor Lacki, marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego nadworny a Jej Mości paniej Katarzyny z Komorowa, paniej na Ślemieniu *etc., etc.*, małżonek, wydał książkę z łacierskiego języka swojego na polskie przetłomaczenia wierszem bardzo dowcipnym i politycznym, nazwaną *Pobożne pragnienia Dusze pokutującej, świętej i kochającej*, trzema księgami rozwieszdy, z kopersztychami cudzoziemskiej roboty, którą przypisał Jej Mości paniej Konstancyjej Krystynie z Komorowa Wielopolskiej, a małżonki jego synowicy, a paniej potom na Żywcu dziedzicznej<sup>1</sup>.

W Państwie żywieckim, ślemieńskim czy suskim, których ziemie przez kilka stuleci stanowiły dobra rodowe Komorowskich i które za parę lat przejmą potomkowie Konstancyi Krystyny i Jana Wielopolskich, druk przekładu jednej z najpoczytniejszych książek emblematycznych, po raz pierwszy opublikowanej pół wieku wcześniej, *Pia desideria emblematis, elegiis et affectibus S[anctorum] Patrum illustrata* jezuita Hermana Hugona<sup>2</sup>, stanowił nie lada wydarzenie.

Prócz notatki w żywieckiej kronice dowodzi tego choćby dekoracja parapetu chóru muzycznego kościoła św. Katarzyny w pobliskim Nowym Targu. Przed r. 1727 siedem kwater ozdobiono tam malowidłami wzorowanymi na owych „kopersztychach

<sup>1</sup> A. Komoniecki, *Chronografia, albo Dziejopis żywiecki*. Wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka. Żywiec 1987, s. 223.

<sup>2</sup> H. Hugo, *Pia desideria emblematis, elegiis et affectibus S[anctorum] Patrum illustrata*. Antverpiae 1624 [J.628/N.345]. Vulgavit B. à Bolswert. Edycje druków emblematycznych oznaczam w nawiasie kwadratowym za pomocą skrótów i numeracji następujących bibliografii: F = A. Adams, S. Rawles, A. Saunders, *A Bibliography of French Emblem Books of the Sixteenth and Seventeenth Centuries*. T. 1–2. Genève 1999–2000. – G = J. Landwehr, *German Emblem Books 1531–1888. A Bibliography*. Utrecht–Leiden 1972. – H = P. F. Campa: *Emblemata Hispanica. An Annotated Bibliography of Spanish Emblem Literature to the Year 1700*. Durham–London 1990; *Emblemata Hispanica. Addenda et Corrigenda*. „Emblematica” t. 11 (2001). – J = *The Jesuit Series*. Ed. P. M. Daly, G. R. Dimler. T. 1–5. Toronto 1997–2006. – N = J. Landwehr, *Emblem and Fable Books printed in the Low Countries, 1542–1813. A Bibliography*. Wyd. 3. Utrecht 1988. – P = P. Buchwald-Pelcowa, *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI–XVIII wieku. Bibliografia*. Wrocław 1981.

cudzoziemskiej roboty”, które dołączono do druku przypisanego starościnie nowotarskiej Wielopolskiej. Na pierwodruk przekładu Lackiego jako podstawę tych malowideł wskazuje brzmienie i kształt graficzny spolszczonych inskrypcji biblijnych, które zostały odsłonięte spod warstw farby przy niedawnej konserwacji zabytku<sup>3</sup>. Również w fundowanym w połowie XVIII stulecia przez wnuka Konstancji Krystyny, koniuszego wielkiego koronnego Hieronima Wielopolskiego, nowym gmachu kościoła św. Mikołaja w Rychwałdzie drzwi szafy na chrzcielnicę zostały ozdobione malowidłem opartym na ilustracji emblematu I 8, choć w tym przypadku inventorem mógł być tamtejszy proboszcz, za wzór posłużył bowiem nie oryginalny miedzioryt Boetiusa Bolswertta, lecz jego zmieniona i uproszczona kopia, należąca do przypisywanego Christoffelowi van Slichem Młodszemu garnituru rycin, który począwszy od łowańskiej edycji z 1628 r. [J.633] ozdabiał szereg wydań zachodnich<sup>4</sup>.

Druk przekładu stanowił sensację nie tylko lokalną, z miejsca wzbudził również entuzjazm Wespazjana Kochowskiego:

Kto *Pobożne pragnienia* tve, marszałku, czyta,  
Temu się myśli dwoje podziwienie chwytą:  
Pirsze – styl wiersza twego wybornie chędogi,  
Drugie – by tej nie chybić, którą piszesz, drogi<sup>5</sup>.

Marszałek nadworny litewski dotąd parał się piórem jedynie na użytek najbliższych. Zaledwie trzy jego sygnowane wiersze zachowały się w przygodnych kopiach, a ich gatunkowe zróżnicowanie (wiersz imieninowy, liryczna deskrypcja pory roku i propagandowy utwór polityczny) dowodzi doraźnego charakteru jego okolicznościowej Muzy<sup>6</sup>. Jako rymopis Lacki dał się poznać szerokiej publiczności dopiero

<sup>3</sup> Zob. A. Skorupa: „*Pobożne pragnienia*” – o obrazach z *Frydmana i Nowego Targu*. „Wierchy” R. 69 (2003), s. 169–172; *O obrazach na parapecie chóru kościoła św. Katarzyny w Nowym Targu*. „Almanach Nowotarski” nr 10 (2006). – R. Grzeszkowiak, J. Niedźwiedź, wstęp w: M. Mielleszko, *Emblematy*. Wyd., oprac. ... Warszawa 2010, s. 39 oraz il. 10, 15, 23, 30, 40. – R. Monita, A. Skorupa, *Nowy Targ. Kościół świętej Katarzyny Aleksandryjskiej*. Kraków 2012, s. 49–55 (na s. 50, 52–53 pełna dokumentacja fotograficzna emblematycznej dekoracji parapetu).

<sup>4</sup> Ikonograficzne źródło dekoracji wskazał Aleksander Stankiewicz, który pod kierunkiem dr. hab. A. Betleja napisał pracę magisterską *Funkcje propagandowe fundacji artystycznych Wielopolskich w XVIII wieku* (Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków 2013) i któremu dziękuję za udostępnienie mi tych ustaleń. Dziękuję również dr. hab. Jakubowi Niedźwiedziowi i za informację o tym znalezisku, a także za cenne uwagi recenzyjne.

<sup>5</sup> W. Kochowski, „*Pobożne pragnienia*” *J[aśnie] W[ielmożnego] J[ego] M[ości] p[ana] Teodora Lackiego, marszałka nad[wornego] lit[ewskiego] edycji*. W: *Niepróżnujące próżnowanie ojczystym rymem na lirica i epigramata polskie rozdzielone*. Kraków 1674, *Epigramata*, s. 121. Jest to pierwsza część tryptyku na cześć *Pobożnych pragnień*, na który składają się również fraszki *Do tegoż* oraz *Ex utroque Caesar* (*Epigramata* II 205–207). Osobną pochwałę Lackiego zawarł Kochowski w wierszu *Poetowie polscy świeższy i dawniejszy we dworze helikońskim odmalowani* (w: jw., *Liryka*, s. 320 (V 6, w. 53–54)).

<sup>6</sup> Wiersze *Alarmo polskie, Węzeł lniany w znaku Strzelca i Pochwała lata* Lackiego zapisano w rkpsach Bibl. Ossolineum we Wrocławiu: sygn. 336/II, s. 68–75 (zob. J. Sokolski, „*Pochwała lata*” *Aleksandra Teodora Lackiego*. „Ze Skarbcza Kultury” z. 40 (1984). – B. Pfeiffer, „*Pobożne pragnienia*” *Aleksandra Teodora Lackiego – pierwszy polski przekład utworu emblematycznego Hermana Hugona „Pia desideria*”. Jw., z. 44 (1987)) oraz Lwowskiej Naukowej Biblioteki im. W. Stefanyka NAN Ukrainy: Zbiór Ossolińskich, sygn. 4590/II, k. 279v–282v. Co najmniej jeden z nich,

*Pobożnymi pragnieniami*, będącymi wiernym spolszczeniem łacińskich elegii zbioru Hugona, które od razu wzbudziły uznanie współczesnych.

W roku 1997 ukazało się wydanie *Pobożnych pragnień* Lackiego w opracowaniu Krzysztofa Mrowcewicza<sup>7</sup>. Jakość tej edycji, mimo jej niezbywalnych zasług dla wzrostu zainteresowania badawczego pierwszym polskim przekładem dzieła Hugona, była już kwestionowana<sup>8</sup>. Spośród jej niedostatków tu najistotniejszy jest jeden: publikacja uwzględniła wyłącznie znaną z pierwodruku *Do Wielmożnej Jej M[oj]ści panię Konstancję Krystynę z Kumorowa Wielopolskiej, stolnikowej koronnej, generałowej małopolskiej, krakowskiej, nowotarskiej etc. starościnej przedmowę*<sup>9</sup>, skupioną na pochwałach typowych dla panegiryku. Tymczasem w odpisie zachowała się pierwotna autorska dedykacja zbioru dla Gryzeldy z Zamoyskich Wiśniowieckiej, w której literackie wątki emblematycznego cyklu zostały zgrabnie przetworzone na osobistą wypowiedź poety. Edycja Mrowcewicza nie tylko nie przyniosła wydania owej dedykacji, ale w ogóle o niej nie wspomina, mimo że rejestrowała ją literatura przedmiotu<sup>10</sup>. Niniejsza publikacja za jeden z głównych celów stawia sobie nadrobienie tych zaległości.

---

*Alarmo polskie, albo Pobudka kompozycyjej J[lego] M[oj]ści p[ana] marszałka nadwornego W[ielkiego] Ks[ie]stwa Litewskiego*, znajdował się również w zatraconym rkpsie Bibl. Narodowej: sygn. R.F. XVII.46, k. 302r-v (zob. J. Nowak-Dłużyński: *Bibliografia staropolskiej okolicznościowej poezji politycznej (XVI-XVIII)*. Warszawa 1964, s. 56; *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj królowie rodacy*. Z rkpsu wyd., oprac., posł. S. Nieznanowski. Warszawa 1980, s. 7-8), natomiast kopię powstałego z okazji imienin żony (czego dowodzi brzmienie tytułu w przekazie wrocławskim, imię adresatki oraz aluzja do rzek herbu Korczak) *Węzła Inianego w znaku Strzelca* znaleźć można w rkpsie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Potockich, nr 124, s. 206 (za tym przekazem wiersz – mimo jednoznacznej atrybucji i katolickiej afiliacji – mylnie wydano jako dzieło kalwinisty Naborowskiego: D. Naborowski. *Poezje*. Oprac. J. Dürr-Durski. Warszawa 1961, s. 67-68; zob. R. Grześkowiak, *Kanon. Klucz do oznaczania wierszy Daniela Naborowskiego*. W zb.: *Daniel Naborowski. Krakowianin – Litwin – Europejczyk*. Red. K. Follprecht, K. Gajdka. Katowice 2008, s. 25-26).

<sup>7</sup> A. T. Lacki, *Pobożne pragnienia*. Wyd. K. Mrowcewicz. Warszawa 1997. BPS 9.

<sup>8</sup> Pobieżny ogład aparatu naukowego edycji skłonił P. M. Daly'ego i R. Dimlera (*The New Edition of Herman Hugo's „Pia Desideria” in Polish and Recent Hugo Scholarship*. „Emblematika” t. 12 (2002)) do wystawienia jej surowej oceny, ponieważ w najmniejszym stopniu nie uwzględniła on obszernego zachodniego stanu badań nad dziełem Hugona i jego przekładami. Drugim poważnym zarzutem było spreparowanie do druku miedziorytów Bolswerta przez usunięcie z nich łacińskich inskrypcji i zmianę ich formatu, a tym samym nadanie źródłowego statusu wersji rycin, która w źródłach nie istnieje. W skromnych objaśnieniach (na potrzeby edycji uzupełnionych przez red. A. Masłowską-Nowak o przypisy dotyczące realiów antycznych; zob. Lacki, *op. cit.*, s. 191) wskazywano również błędy rzeczowe dotyczące lokalizacji biblijnych (zob. J. Hałoń, *Wobec obrazu*. „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 2003, z. 1/2, s. 38, przypis 26), co z kolei stanowi jeden z ujemnych skutków braku wykorzystania łacińskiego oryginału przy opracowywaniu przekładu Lackiego. W niniejszym artykule do tych krytycznych uwag przyjdzie dodać kilka dopowiedzeń.

<sup>9</sup> H. Hugo, *Pobożne pragnienia [...] przez [...] Aleksandra Teodora Lackiego [...] polskim przetłumaczone wierszem*. Kraków 1673 [J.753/P.83], k. 1r. W wydaniu Mrowcewicza w tytule przedmowy omyłkowo pominięte zostało drugie imię stolnikowej koronnej (zob. Lacki, *op. cit.*, s. 17). Ponieważ podobnych usterek w transkrypcji tego wydania jest więcej, za współczesną edycją podaje jedynie lokalizację cytatów, natomiast przekład Lackiego przytaczam za pierwodrukiem.

<sup>10</sup> Zob. J. Pełc: *Zbigniew Morsztyn, arianin i poeta*. Wrocław 1966, s. 256, przypis 57; *Obraz – słowo*

### Staropolskie edycje *Pobożnych pragnień* Lackiego

Wydany po raz pierwszy w 1624 r. niewielkich rozmiarów tomik Hugona zrobił zawrotną karierę, stając się najczęściej przedrukowywaną i adaptowaną książką emblematyczną XVII stulecia. Zanim Lacki wziął się za swój przekład, ukazały się aż 24 edycje łacińskie. Rychło zaczęły się również mnożyć wersje wernakularne. Pierwsze powstały adaptacje niemiecka benedyktyna Karla Stengela [J.727/G.359], francuska sygnowana: „P.I. jurisc[onsulte]” [J.701/F.334], obie z 1627, holenderska z 1629 Justusa de Harduwijn [J.680/N.357] oraz hiszpańska z 1633 r. jezuita Pedra de Salas [J.768/H.TF1]<sup>11</sup>. Kiedy przeszła pierwsza fala fascynacji wydawniczą nowinką, w latach sześćdziesiątych XVII w., nasiliły się kolejne tłumaczenia i adaptacje. W ciągu zaledwie dwóch dekad pojawiło się kilkanaście nowych wersji, m.in. włoska Michelego Cicogni z 1678 [J.750], angielska Edmunda Arwakaera Starszego z 1686 [J.689] i portugalska José Pereiry Velosy z roku 1687<sup>12</sup>. Spolszczenie Lackiego należało do tej drugiej fali zainteresowania dziełem południowoniderlandzkiego jezuita. I jeśli pierwsze adaptacje na języki narodowe powstawały najczęściej pod piórem osób duchownych, to tym razem przeważali autorzy świeccy, którzy tak jak marszałek nadworny litewski swą pracą przyczynili się do popularyzacji zbioru wśród coraz szerszego kręgu odbiorców.

*Pobożne pragnienia* Lackiego nie były pierwszą próbą przyswojenia polszczyźnie emblematycznego bestsellera. Popularność oryginału sprawiała, że pojawiały się różne przymiarki do tłumaczenia. A to na egzemplarzu edycji *Pia desideria* z 1634 r. [J.637] jego właściciel polskie wersje inskrypcji biblijnych zaczerpnął z ariańskiego przekładu Szymona Budnego, a to na rycinie wzorowanej na ilustracji Bolswerta do emblematu II 5 nieznana zakonnica zanotowała własną 4-wersową subskrypcję, a to wreszcie w ramach większego traktatu zachowanego w klasztorным obiegu rękopiśmiennym anonimowy tłumacz udatnie spolszczył większą część elegijnej subskrypcji Hugona z emblematu III 6<sup>13</sup>. Wszystko to były cząstkowe adaptacje,

wo – znak. *Studium o emblematach w literaturze staropolskiej*. Wrocław 1973, s. 176. – Pfeiffer, *op. cit.*, s. 20–21.

<sup>11</sup> Zob. H. Hugo, J. J. Boissard, *Recueil d'Emblèmes des „Pieux Désirs” de Herman Hugo (Anvers, 1627). Facsimile des poèmes avec introduction, index et glossaire*. Éd. A. Adams, A. Guiderdoni, A. Smeesters. Turnhout 2013. – L. Black, *Popular Devotional Emblematics. A Comparison of Sucquet's „Le Chemin de la Vie Éternelle” and Hugo's „Les Pieux Désirs”*. „Emblematica” 1995, nr 1. – O. Dambre, *Nabeschouwingen over „Pia desideria” (1624) en „Goddelijcke Wenschen” (1629)*. „Spiegel der Letteren” R. 2 (1958). – P. F. Campa, *The Spanish and Portuguese Adaptations of Herman Hugo's „Pia Desideria”*. W zb.: *Emblematic Perceptions. Essays in Honor of William S. Heckscher on the Occasion of his Ninetieth Birthday*. Ed. P. M. Daly, D. S. Russell. Baden-Baden 1997.

<sup>12</sup> Zob. G. R. Dimler, *Edmund Arwaker's Translation of the „Pia Desideria”*. *The Reception of a Continental Jesuit Emblem Book in Seventeenth-Century England*. W zb.: *The English Emblem and the Continental Tradition*. Ed. P. M. Daly. New York 1988. – A. Raspa, *Arwaker, Hugo's „Pia Desideria” and Protestant Poetics*. „Renaissance and Reformation” 2000, nr 2. – J. A. de Freitas Carvalho, *As lágrimas e as setas. Os „Pia Desideria” de Herman Hugo, S.J., em Portugal*. „Via Spiritus” t. 2 (1995). – Campa, *Emblemata Hispanica. An Annotated Bibliography of Spanish Emblem Literature to the Year 1700*, s. 57–60.

<sup>13</sup> Na temat staropolskiej recepcji *Pia desideria* przygotowuje osobne studium, w którym wymienione przykłady zostaną szerzej omówione.

czynione wyłącznie na prywatny użytek. Jednak już w 1657 r. jezuita Mikołaj Mieleszko, który zamiast przekładu obszernych elegii *Pia desideria* dał liryczne medytacje na temat inskrypcji i rycin, tłumaczył się faktem, iż nad przekładem zamierza pracować ktoś inny:

A ponieważ podjął się jeden łańskie pomienionego ojca Hugona wiersze rytmem polskim przełożyć, dlatego tę pracę jemu zostawiwszy, obrazy same i podpisy ich z *Pisma Świątegoj* wzięte wierszem polskim opisać i to, czego w nich autor chciał, według przeżożenia mego wyrazić umyśliłem<sup>14</sup>.

Wzmianka ta z pewnością nie dotyczy Lackiego, i to nie tylko ze względów chronologicznych<sup>15</sup>. Pełnił on już wówczas urząd marszałka nadwornego litewskiego i w przedmowie chudopachołka Mieleszki w żadnym razie nie mógłby zostać nazwany po prostu „jednym”<sup>16</sup>. Wątpliwe, by owe translatorskie plany znajomego Mieleszki (również jezuita?) doszły do skutku. Nic o nich w każdym razie nie wiedział Lacki, który w pierwotnej przedmowie do swego przekładu uznawał się za pierwszego tłumacza zbioru na język polski:

W tym stroju po różnych królestwach i prowincjach Dusza nabożna szukała kochanka swego, chcąc oraz z sobą wiele towarzyszek na ukontentowanie oczu i serca Oblubienica swego zgromadzić. Ale że cudzem językiem mówiła, niewielom mogła uczynić do wykonania intencji swoich alektywę [...], polskiego ją przed kilką czasów nauczyłem języka<sup>17</sup>.

Przy okazji zdradza Lacki, iż jego translacja gotowa była kilka lat przed rokiem 1671. Brzmienie tytułu pozwala również wyznaczyć *terminus post quem* jego pracy. Kompozycja zbioru Hugona zgodnie z ignacjańską szkołą medytacji podporządkowana została trzem etapom rozwoju duchowego: oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia. Stąd po emblemacie wstępnym mamy księgi odpowiadające trzem stopniom mistycznego wtajemniczenia, z których każda zawiera po 15 emblematów. W pierwodruku Lackiego anons takiej kompozycji znalazł się na karcie tytułowej: *Pobożne pragnienia, trzema księgami [...] łańskim opisane językiem: I. Jęczenia*

<sup>14</sup> M. Mieleszko, *Przedmowa do łaskawego Czytelnika*. W: *Emblematy*, s. 76–77.

<sup>15</sup> Zakładał tak jeszcze pierwszy badacz adaptacji Mieleszki, S. Szczęsny (*„Pia desideria” Hermana Hugona w bibliotece benedyktynek sandomierskich. Nieznany przekład polski*. W zb.: *Literatura polskiego baroku w kręgu idei. Referaty z konferencji zorganizowanej przez Katedrę Literatury Staropolskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Kazimierzu nad Wisłą, 18–22 X 1993*. Red. A. Nowicka-Jeżowa, M. Hanusiewicz, A. Karpiński. Lublin 1995, s. 164; *„Pia desideria” Hermana Hugona – nieznany przekład sandomierski. Fragmenty*. „Barok” 1996, nr 1, s. 211, przypis 5), i poglądy ten zdążył wejść do międzynarodowego obiegu naukowego (zob. np. F. Dietz, E. Stronks, K. Zawadzka, *Rooms-katholieke „Pia desideria”-bewerkingen in internationaal perspectief*. „Internationale Neerlandistiek” 2009, nr 3, s. 36–37. – F. Dietz, *Gedrukte boeken, met de pen gelezen. Sporen van leesinterpretaties in de religieuze manuscriptcultuur*. „De Zeventiende Eeuw” 2010, nr 2, s. 160). Stał się on nieaktualny, gdy okazało się, iż informacja Mieleszki o konkurencyjnym przekładzie pochodzi z 1657 r., była więc o co najmniej dekadę wcześniejsza od tłumaczenia Lackiego.

<sup>16</sup> Wystarczy przypomnieć, że kiedy Jan Turczyn w 1744 r. wydawał anonimowo przekład *Pia desideria* pióra wojewody mińskiego Jana Kazimierza Żaby, choć na karcie tytułowej druku nie ujawnił jego personaliów, to jednak określił go: „wielkim senatorem W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego]”.

<sup>17</sup> Wszystkie cytaty z dedykacji Gryzeldzie Wiśniowieckiej za edycją zamieszczoną w aneksie niniejszego artykułu.

*Dusze pokutującej, II. Żądze Dusze świętej, III. Wzdychania Dusze kochającej.* Że przykuwał on uwagę czytelników, dowodzi choćby notatka Komonieckiego, który tytuł zbioru zapamiętał jako: „*Pobożne pragnienia Dusze pokutującej, świętej i kochającej*, trzema księgami rozwieszony [...]”. Pomysł awansowania owego konspektu na podtytuł zbioru nie był autorstwa pana marszałka (choć on zbierał zań pochwały)<sup>18</sup>. Jest to wierny przekład informacji, która po raz pierwszy pojawiła się na frontyspisie łacińskiego oryginału w wydaniu antwerpskim z roku 1657 (wskazuje na niego data cenzorskiego przyzwolenia): *Pia desideria tribus libris comprehensa: 1. Gemitus Animae poenitentis; 2. Vota Animae sanctae; 3. Suspiria Animae amanti*<sup>19</sup>. Ta tytułowa innowacja oficyny Lucasa de Pottera szybko się przyjęła, a swój istotny udział miała w tym procesie tłumacze zbioru, w pierwszej kolejności na język niemiecki i francuski<sup>20</sup>.

Ponieważ spośród edycji łacińskojęzycznych podobną informację powtarza dopiero karta tytułowa druku z r. 1676, podstawą przekładu Lackiego musiało być owo wydanie z 1657 r., które *nb.* zawierało nowy zestaw niesygnowanych miedziorytów, na pracach Bolswertta jedynie wzorowanych. Praca marszałka nadwornego litewskiego powstała więc najpewniej pod koniec lat sześćdziesiątych XVII stulecia na podstawie doskonale znanej mu już edycji. Powtarzała ona oryginalny układ emblematu. W wydaniu łacińskim każdy z nich składał się z ryciny opatrzonej biblijną inskrypcją, obszernej elegii oraz kilkustronicowych ekscerptów patrystycznych na temat wersetu, stanowiącego lemmę emblematu<sup>21</sup>. Lacki ograniczył się do

<sup>18</sup> Zob. Pfeiffer, *op. cit.*, s. 27. – M. Hanusiewicz, *Święte i zmysłowe w poezji religijnej polskiego baroku*. Lublin 1998, s. 329.

<sup>19</sup> H. Hugo, *Pia desideria*. Antverpiae [1657; J.648/N.350]. W późniejszym czasie łacińskich wydań z analogiczną informacją na karcie tytułowej było dużo więcej (m.in. edycje londyńskie z 1677 [J.655] i 1703 [J.663], kolońskie z 1682 [J.657], 1694 [J.659/G.365], 1709 [J.666/G.366], 1721 [J.669] i 1745 [J.672/G.367], lipska z 1721 [J.668], eisenachska z 1727 [J.670] oraz antwerpska z 1676 [J.654/N.354] i 1740 r. [J.671/N.355]). Jedno z nich stanowiło podstawę późniejszego przekładu Żaby, który w obu edycjach na karcie tytułowej ma analogiczną informację o kompozycji tomu: *Pobożne pragnienia trzema księgami zamknięte: Pierwsze: Jęczenia Dusze pokutującej; Drugie: Żądze Dusze świętej; Trzecie: Wzdychania Dusze kochającej* ([Supraśl] 1744 [J.757/P.86–87]) oraz *Pobożne żądania trzema księgami zawarte: 1. Jęczenia Duszy pokutującej; 2. Żądze Duszy świętej; 3. Wzdychania Duszy Boga kochającej* (Wilno 1754 [J.759/P.88]).

<sup>20</sup> W 1662 r. w Brzegu ukazała się adaptacja śląskiego poety Wenzela Scherffera von Scherffenstein *Gottsälinger Verlangen drei Bücher, nehmlich: 1. Wehklagen der büßenden Seelen; 2. Wünsche der heiligen Seelen; 3. Seufftzen der liebenden Seelen* [J.724/G.532] (zob. współczesną edycję fototypiczną: W. Scherffer von Scherffenstein, *Hermann Hugonis S.J. „Gottsälinger Verlangen Drey Bücher”* (1662). Hrsg., Nachwort M. Schilling. Tübingen 1995). Podobną informację znaleźć można na karcie tytułowej kolejnej niemieckiej przeróbki – z 1668 r., autorstwa Erasmusa Finxa (Francisci): *Die Geistliche Goldkammer der I. Bußfertigen; II. Gottverlangenden; und III. Jesusverliebten Seelen* [J.719/G.285]. Nowy kształt rozbudowanego tytułu przejęły też pochodzące z tego okresu wersje francuskie: *Les Pieux sentiments d'une âme chretienne [...] divisez en trois parties: la première traite des larmes et soupirs de la pénitence; la seconde: des désirs de l'âme juste; la troisième: des soupirs d'une âme convertie en Dieu* pióra Pierre'a de Batsa, zapewne z r. 1672 (na karcie tytułowej błędnie złożona data: „MDCLXCII” [J.703]), oraz *Les Justes sentiments de la piété [...]. Le premier traite des larmes et des gemissemens de la pénitence; le second, des désirs de l'âme juste; le troisième, des soupirs d'une âme convertie et amante de son Dieu* anonimowego misjonarza, drukowana w Paryżu w r. 1684 [J.700/F.340].

<sup>21</sup> Tylko początkowy emblemat pozbawiony jest komentarza w postaci wypisów z dzieł ojców Kościoła.

spolszczenia inskrypcji oraz elegii oddanych 13-zgłoskowcem<sup>22</sup>, za który od współczesnych zbierał najwyższe pochwały: „przetłomaczenia wierszem bardzo dowcipnym i politycznym” (Komoniecki) czy: „styl wiersza twego wybornie chędogi” (Kochowski). Milczeniem pominął natomiast uznane za zbędny balast komentarze biblistów. Taka praktyka wśród wernakularnych tłumaczy i adaptatorów zbioru była zdecydowanie najczęstsza, ci drudzy woleli jedynie pisać własne wierszowane subskrypcje niż przekładać elegie Hugona<sup>23</sup>.

Druku tomu zatytułowanego *Pobożne pragnienia, trzema księgami przez wielebnego ojca Hermana Hugona Socjietatis Iesu łacińskim opisane językiem [...], a przez Jaśnie Wielmożnego Jego M[oj]ści Pana Aleksandra Teodora Lackiego, marszałka nadwornego Wiel[kiego] Księstwa Litewsk[iego], polskim przetłumaczone wierszem* w 1673 r. podjęła się krakowska oficyna dziedziców Krzysztofa Schedla starszego. Prowadzący ją bracia część nakładu wydrukowali na gorszym gatunkowo bibulastym papierze<sup>24</sup>, część jednak – wcale nie małą, jak można wnosić z liczby zachowanych egzemplarzy – odbili na lepszym papierze i zgodnie z tym, co zapisał Komoniecki, zaopatrzyli w zestawy 46 doklejonych w odpowiednich miejscach osobnych kart z odbitkami oryginalnych miedziorytów Bolswert<sup>25</sup>. Papier, na

<sup>22</sup> Zdarzające się we współczesnej edycji przekładu Lackiego odstępstwa metryczne zostały spowodowane przez błędy transkrypcji. Przykładowo, w 14-zgłoskowym wersie II 4, 22 zamiast „lękam się” winno być jak w podstawie wydania: „lękam”; w II 14, 26 zamiast „jabloniowe” ma być „jabloniowe”, a słowem, w którym brak sylaby w wersie II 11, 15, jest „opia”, które winno brzmieć: „opija”. W starodruku brak również usterki metrycznej w wersie II 2, 35 i tekst zamiast „słyszeć (miał)” powinien mieć oryginalną postać: „słyszeć mógł” (zob. L a c k i, *op. cit.*, s. 86, 119, 109, 80).

<sup>23</sup> Strategie adaptacji *Pia desideria* na materiale niderlandzkim (blisko 30 starodruków i dwie wersje rękopiśmienne) omówiła ostatnio F. D i e t z (*Littéraire levensaders. Internationale uitwisseling van woord, beeld en religie in de Republiek*. Hilversum 2012).

<sup>24</sup> Egzemplarze tego wariantu posiadają m.in. Bibl. Narodowa: sygn. XVII.3.366, XVII.3.4612; Bibl. Uniwersytetu Warszawskiego: sygn. Sd.713.2496 (dawna sygn.: 28.20.3.1368); Bibl. Seminarium Metropolitalnego Archidiecezji Warszawskiej: sygn. O.33.22 oraz O.33.23; Bibl. Książąt Czartoryskich w Krakowie: sygn. 24967/I; Bibl. Naukowa PAU i PAN w Krakowie: sygn. 13093 St.Dr. (defekt, brak karty tytułowej).

<sup>25</sup> Ilustrowane egzemplarze posiada w swych zbiorach m.in. Bibl. Jagiellońska: sygn. St.Dr. 425 I (brak planszy numer 11 i 17); Muzeum Narodowe w Krakowie: sygn. VIII.XVII.1563; Bibl. Uniwersytetu Warszawskiego: sygn. Sd.713.2498 (dawna sygn.: 4.19.7.3.XVII/III); Bibl. Ossolineum: sygn. XVII.5530 (wbrew opisom katalogów teje książki egzemplarz ma komplet 46 rycin). Ilustracje przez miedziorytnika ponumerowane zostały od 0 do 45, stąd także w najnowszych publikacjach powtarza się stale błędna informacja o 45, a nie 46 rycinach (zob. np. A. T r e i d e r o w a, *Ze studiów nad ilustracją wydawnictw krakowskich w wieku XVII (z drukarń: Piotrkowczyków, Cezarych, Szedłów i Kupiszów)*. „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” t. 14 (1968), s. 38. – M. J a g ł a r z, *Schedla Krzysztofa dziedzice*. Hasło w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1: *Małopolska*. Cz. 2: *Wiek XVII-XVIII*. Vol. 2: *L-Ż i drukarnie żydowskie*. Red. J. P i r o z y ń s k i. Kraków 2000, s. 556. – J. T a l b i e r s k a, *Grafika XVII wieku w Polsce. Funkcje, ośrodki, artyści, dzieła*. Warszawa 2011, s. 237). Błąd ten powielają również opisy katalogowe (zob. np. B u c h w a l d - P e l c o w a, *op. cit.*, s. 98 (nr 83). – *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVII*. T. 2: *D-H*. Oprac. B. G ó r s k a, W. T y s z k o w s k i. Wstęp W. T y s z k o w s k i. Wrocław 1992, s. 247 (nr 2628). – *Emblematy w ossolińskich zbiorach druków i rękopisów XVI-XVIII w. Katalog wystawy*. Oprac. D. P l a t t. Wrocław 1995, s. 23 (nr 52)).



którym wytłoczono ryciny, jest sztywniejszy od używanego przez drukarnię krakowską, co sugeruje, iż z Antwerpii przywieziono gotowe zestawy ilustracji<sup>26</sup>.

Do roku 1658 oryginalnymi płytami miedziorytniczymi dysponował antwepski typograf Hendrik Aertssens, potem jego spadkobiercy (w 1676 r. używał ich do ozdobienia kolejnej edycji Lucas de Potter). Wbrew temu, co do niedawna sądzono, kierujący oficyną synowie Krzysztofa Schedla nie sprowadzali z Antwerpii płyt miedziorytnicznych<sup>27</sup>. Nie musieli nawet zamawiać odbitek do swego wydania. Co prawda, specjalistyczne bibliografie emblematyczne przy edycjach *Pia desideria* nie odnotowują tej inicjatywy typograficznej<sup>28</sup>, ale zestawy osobnych kart większego formatu z odbitkami miedziorytów Bolswerta były wówczas dostępne na rynku już od dobrych kilku lat. Przed 29 VIII 1666 jeden z nich posłużył do ozdobienia rękopiśmiennej wersji niderlandzkiej przeróbki zbioru Hugona<sup>29</sup>. Niewielkich rozmiarów ryciny przygotowane zostały z myślą o książce małego formatu, toteż łacińskie wydania nimi ilustrowane nigdy nie przekroczyły osemki. Zarówno niderlandzki manuskrypt, jak i składany w oficynie Schedlów druk mają dwa razy większy format, odbitkę otacza więc szeroki margines. W obu wykorzystano takie same gotowe zestawy rycin drukowane na sztywnych kartach formatu *in quarto*, dostępne na zagranicznym rynku księgarskim. W przypadku krakowskiego druku zakup tych

<sup>26</sup> W wydaniu zbioru Lackiego z 1997 r. z reprodukcji rycin Bolswerta edytor wykadrował inskrypcje, tak tłumacząc swą decyzję: „W druku z 1673 r. ilustracje do emblematów znajdowały się na osobnych kartach, przy kolejnych utworach. Miedzioryty zawierały także inskrypcje łacińskie (przytaczane za *Wulgatą*), odpowiadające polskiej inskrypcji poprzedzającej w druku tekst wierszowany. Wydawca zdecydował się jednak dokonać rekonstrukcji kształtu emblematów jako struktury trójdzielnej (finskrypcja, obraz, subskrypcja). Konsekwencją tego było usunięcie łacińskich inskrypcji rytowanych na dole ilustracji [...]” (K. Mrowciewicz, *Komentarz edytorski*. W: Lacki, *op. cit.*, s. 184). Emblematy Hugona nie były strukturą trójdzielną ani w oryginalne, ani w przekładzie Lackiego. W wydaniu łacińskim, którym posłużył się tłumacz, tak samo jak w pierwodruku z r. 1624, inskrypcja w każdym emblemacie powtarzała się trzykrotnie: na rycinie, jako tytuł elegii oraz jako swoiste motto wypisów patrystycznych, całość składała się więc z sześciu elementów. Z kolei pierwodruk Lackiego zawierał – w zależności od wersji – albo tylko polską inskrypcję i wierszowaną subskrypcję, albo je obie zilustrowane dodatkowo miedziorytem z łacińską wersją inskrypcji. Edycja trójelementowa, którą wydawca „rekonstruuje”, nigdy nie istniała. Zob. też np. D. Graham, „*Emblema multiplex*”. *Towards a typology of emblematic forms, structures and functions*. W zb.: *Emblem Scholarship: Directions and Developments. A Tribute to Gabriel Hornstein*. Ed. P. M. Daly. Turnhout 2005.

<sup>27</sup> Zob. Treidnerowa, *loc. cit.*: „Zestaw ilustracyjny [...] został przez Bolswerta wykonany z przeznaczeniem do pierwszego wydania Hermana Hugona *Pia Desideria*, które ukazało się w Antwerpii w r. 1624. Korzystano z tych płyt miedziorytnicznych także i przy następnych edycjach antwepskich, z lat 1627 i 1628. Pierwotnie było tych płyt 48, lecz do Polski, po pół prawie wieku, dotarło już tylko 45”. Zdania te wiernie powtórzył Pfeiffer (*op. cit.*, s. 20), przyczyniając się do popularyzacji sądu.

<sup>28</sup> Zob. A. i A. de Backer, Ch. Sommervogel, *Bibliothèque des écrivains de la Compagnie de Jésus. Nouvelle édition*. T. 4: *Haakman-Lorette*. Paris 1893, szp. 513–520. – J. Landwehr, *Emblem Books in the Low Countries 1554–1949. A Bibliography*. Utrecht 1970, nr 238–246. – *The Jesuit Series*, t. 3 (2002), s. 112–255 [J.628–J.770].

<sup>29</sup> Bibliotheek Radboud Universiteit Nijmegen, rkps Hs 325, k. 1–111 (datacja na podstawie sygnowanej na ten dzień dedykacji s. Cathariny Simons dla s. Marii van Hell z okazji jej obłóczyn). Na temat owego przekazu zob. F. Dietz: *Gedrukte boeken, met de pen gelezen; Media Literate Catholics: Seeing, Reading and Writing in Early Modern Participatory Culture*. „Authorship” 2013, nr 2.

zestawów do zilustrowania części nakładu był najpewniej inwestycją samego marszałka nadwornego litewskiego, która przyczyniła się do upowszechnienia rycin Bolswertu w dawnej Rzeczypospolitej<sup>30</sup>.

Sukces wydawniczy *Pobożnych pragnień* z 1673 r. zachęcił po ćwierćwieczu do przygotowania wznowienia. Według informacji na sztychowanej karcie tytułowej druk ukazał się w roku 1697 „nakładem Jerzego Rom[ualda] Schedla, rajce i bibliopole krakow[skiego]”<sup>31</sup>. Ponieważ Lackiego od kilkunastu lat nie było już wśród żywych<sup>32</sup>, pieniądze na druk wznowienia w tej samej krakowskiej oficynie, prowadzonej wówczas przez Mikołaja Aleksandra Schedla, wyłożył jego brat i niedawny współnik, Jerzy Romuald. Tym razem zamiast zakupu zestawów rycin nakładca poprzestał na zamówieniu polskiej wersji frontyspisu wykonanej na wzór oryginalnego, zaprojektowanego najpewniej przez Bolswertu. Edycja pozbawiona została przedmowy – od dawna nie żyła również adresatka dedykacji pierwodruku, nie było więc sensu owej dedykacji powtarzać<sup>33</sup>.

Choć parający się księgarstwem Jerzy Romuald Schedel jako nakładca inwestował wyłącznie w intratne wznowienia, jak popularne podręczniki czy kompendia w stylu *Ekonomiki ziemiańskiej generalnej* Jakuba Kazimierza Haura, tym razem jego wybór okazał się chybiomy<sup>34</sup>. Wbrew oczekiwaniom drugie wydanie sprzedawało się na tyle słabo, że aby opróżnić magazyn, w 1737 r. remanent księgarski wypuszczono na rynek z nową kartą tytułową [J.756/P.85]<sup>35</sup>. Apogeum popular-

<sup>30</sup> Na temat recepcji ilustracji *Pia desideria* w dawnej sztuce polskiej zob. Grześkowiak, Niedźwiedź, *op. cit.*, s. 37–50 (tu wcześniejsza literatura przedmiotu). – B. Noworyta-Kuklińska, *Program ideowy malowideł zakrystii kościoła p.w. Nawrócenia świętego Pawła Apostoła w Sandomierzu*. W zb.: *Fides imaginem quaerens. Studia ofiarowane Księdzu Profesorowi Ryszardowi Knapieńskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. A. Kramiszewska. Lublin 2011.

<sup>31</sup> H. Hugo, *Pobożne pragnienia trzema księgami zebrane i z tacińskiego [...] przez J[asnie] W[ielmożnego] J[el]go[m]ojsi p[ana] Aleksandra Teodora Lackiego [...] na polski wiersz przetłumaczone*. Kraków 1697 [J.755/P.84]. Frontysepis reprodukowany w: Cz. Hernas, *Barok*. Wyd. 5, zmien., rozszerz. Warszawa 1998, s. 359. W edycji Mrowcewicz (op. cit., s. 184) do transliteracji tytułu tego wydania zakradło się kilka błędów, m.in. skrót epitetu rajcy i bibliopoli: „krakow.”, odczytany został mylnie jako powtórzenie miejsca wydania: „Kraków”.

<sup>32</sup> W publikacji *Urzednicy centralni i dostojnicy Wielkiego Ksiestwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy* (Oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba. Kórnik 1994, s. 218) jako data śmierci Lackiego podany jest rok 1683.

<sup>33</sup> W swojej edycji Mrowcewicz (op. cit., s. 184–189) zestawil odmiany obu wydań. Efekt tej kolacji dowodzi, iż ani nakładca, ani typograf nie wiedzieli nic o tym, by Lacki po ukazaniu się pierwodruku miał jeszcze swój przekład szlifować. Oznacza to, że drukowanie odmian drugiego wydania jest we współczesnej edycji zbędne, gdyż nieliczne różnice odzwierciedlają nie autorską pracę nad tekstem, ale wyłącznie błędy i innowacje zecera składającego tekst wznowienia.

<sup>34</sup> Zob. M. Jaglarz, *Schedel Jerzy Romuald*. Hasło w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1, cz. 2, vol. 2, s. 548.

<sup>35</sup> Informacje na temat dawnych wydań zawarte we współczesnej edycji *Pobożnych pragnień*: „W Polsce przekład Lackiego ukazywał się sześciokrotnie (1673, 1697, 1737, 1744 – dwie edycje, 1774)” (K. Mrowcewicz, *Wprowadzenie do lektury*. W: Lacki, *op. cit.*, s. 8) mijają się z prawdą. Wydanie z 1774 r. jest pomyłką bibliografii rejestrującej *jesuitica* (de Backer, Sommerogel, *op. cit.*, s. 520), a wydanie z r. 1744 (w rzeczywistości jedno, nie dwa) jest drukiem innego przekładu zbioru Hugona, pióra Jana Kazimierza Żaby (również jego druki są błędnie datowane w edycji Mrowcewicz – na rok „1754” i po 1754”; faktycznie dwa zachowane wydania ukazały się w r. 1744 i 1754 r.; zob. M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Katalog druków supraszkich*. Warszawa 1996,

ności *Pia desideria* trwało kilkadziesiąt lat, a choć wznawiano i tłumaczono zbiór jeszcze w połowie XVIII stulecia, zdecydowanie nie był on już wówczas bestsellerem.

### Płeć przekładu

Główną przyczyną mnożenia wernakularnych adaptacji zbioru Hugona (samych przeróbek niemieckojęzycznych do lat sześćdziesiątych XVIII w. powstało co najmniej 16!)<sup>36</sup> była wyraźna ewolucja jego grupy docelowej. Kiedy w pierwszych dekadach XVII stulecia na zachodzie Europy doszło do niezwykłego wysypu tomików emblematyki miłosnej, by zwiększyć popyt owych książek także wśród czytelniczek, od razu drukowano je w licznych wersjach narodowych. Przykładowo, popularny tomik Ottona van Veen *Amorum emblemata* z 1608 r. na rynek księgarski wszedł równolegle w czterech różnych odmianach językowych, obok łacińskich epigramatów zawierając także zestawy subskrypcji po holendersku, francusku, włosku, hiszpańsku lub angielsku<sup>37</sup>. *Pia desideria* wraz z podobnymi tomami emblematów religijnych opartych na erotyce oblubieńczej stanowiły pochodną dużej popularności owej emblematyki amorycznej, ale ponieważ ich autorami byli na ogół duchowni, tworzono je po łacinie. W praktyce zrozumiałe więc pozostawały wyłącznie dla mężczyzn, którzy przeszli kurs szkolny, wykluczając z kręgu czytelników płeć niewieścią. Zdecydowana większość kobiet jeśli w ogóle umiała czytać, to jedynie w ojczystym języku, a to właśnie dla nich ilustrowany zbiór pobożnych emblematów stanowił nie lada gratkę.

Poziom alfabetyzacji dziewcząt w Rzeczypospolitej niewiele odbiegał od standardów europejskich<sup>38</sup>. Mieszczanki i szlachcianki edukowano w szkołkach przy-

s. 67 (nr 134). – P. Buchwald-Pelcowa, *Typologia polskich książek emblematycznych*. „Barok” 1996, nr 1, s. 71). Z kolei M. Praż (Studies in Seventeenth-Century Imagery, T. 2: *Addenda et corrigenda. Chronological List of Emblem Books*. Roma 1974, s. 377) pomyłkowo za wydanie Lackiego uznał spolszczenie opublikowane w 1843 r., które było trzecim polskim przekładem elegii Hugona – pióra księdza Bonifacego Ostrzykowskiego. Tłumaczenie Lackiego miało tylko trzy dawne wydania (1673, 1697 i 1737), które prasowano jedynie dwukrotnie, ostatnia edycja stanowiła bowiem tytułowe wznowienie druku wcześniejszego o 40 lat.

<sup>36</sup> Zob. M. Schilling, „Der rechte Teutsche Hugo”. *Deutschsprachige Übersetzungen und Bearbeitungen der „Pia Desideria” Hermann Hugos SJ*. „Germanisch-Romanische Monatsschrift” t. 39 (1989).

<sup>37</sup> Zob. R. Grześkowiak, *Emblematyczna „pompa nuptialis”*. *Zbiory „symboli weselnych” z XVII w. na tle emblematyki erotycznej i erudycyjnych argumentów oratorskich*. „Terminus” z. 25 (2012).

<sup>38</sup> Na temat edukacji dziewcząt w XVII w. zob. m.in. opracowania źródłowe: H. Barycz, *Kartka z dziejów staropolskiego wychowania dziewcząt*. „Nasza Przyszłość” t. 4 (1948). – J. Bar, *Z dziejów wychowania dziewcząt w dawnej Polsce (Zakład Panien Prezentek w Krakowie 1627–1948)*. „Prawo Kanoniczne” 1959, nr 3/4. – I. Janiszewska, *Wychowanie dziewcząt w dawnym Gdańsku*. „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne. Prace Pomorzoznawcze” t. 13/15 (1970/1972). – F. S. Ignaszewska, *Historia fundacji klasztoru SS. Nawiedzenia NMP (wizytek) w Krakowie (1681–1699)*. „Nasza Przyszłość” t. 58 (1982). – A. Szylar, *Działalność oświatowa benedyktynek sandomierskich w latach 1616–1865*. Lublin 2002; *Działalność oświatowa benedyktynek sandomierskich w latach 1616–1865*. W zb.: *Klasztor Panien benedyktynek w historii i kulturze Sandomierza. Materiały z sesji, Sandomierz, 24 października 2003 r.* Red. K. Burek. Sandomierz 2003. Ważniejsze omówienia tych opracowań: A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*. Warszawa 1995, s. 285–297. – D. Żołądź-Strzelczyk, „Jako

klasztornych lub protestanckich, na prywatnej pensji czy w ramach edukacji domowej, dbając przede wszystkim o wykształcenie moralne oraz praktyczną naukę kobiecych robótek, a dopiero w dalszej kolejności także o opanowanie umiejętności czytania i pisania. Lektury uczono dziewczynki na psalterzu, katoliczki wdrażając do czytania zbożnych historii pokroju *Żywotów świętych* Piotra Skargi, bo *Pismo Święte* zawierało zbyt wiele nieobyczajności. Znamienne, że jeśli protestant Bogusław Radziwiłł w 1667 r. zalecał jeszcze córeczce czytanie *Biblii brzeskiej*: „Kiedy Pan Bóg córce mej tych lat da doczekać, że czytać będzie umiała, [...] dwa rozdziały na dzień sama z *Biblii* przeczyta. A że w Starym Zakonie są niektóre rozdziały, których modestyja panińska czytać *vetat*, te opuszczać”, to już katolik Andrzej Maksymilian Fredro z tych samych względów wykreślił *Pismo Święte* z listy lektur dla dziewczynek<sup>39</sup>.

Łaciny nauczano panny tylko w wyjątkowych przypadkach. Nawet córki magnatów czy patrycjuszów, którzy mogli sobie pozwolić na najlepszych preceptorów, celowo nie były kształcone w tym języku. Charakterystyczne są pod tym względem ustępy w instrukcjach pedagogicznych wspomnianych arystokratów. W tym bowiem punkcie Radziwiłł, zaznaczając w zaleceniach dotyczących edukacji Ludwiki Karoliny: „Po francusku, jeśli się będzie chciała uczyć, nie bronić jej tego, ale włoskiemu i łacińskiemu językowi niech da pokój”<sup>40</sup>, był już jednomyślny z Fredrą, który odmawiał zasadności uczenia dziewczynek nie tylko łaciny, ale także języków nowożytnych.

Przykładów nie trzeba zresztą daleko szukać, starczy przeczytać obie wersje dedykacji Lackiego do *Pobożnych pragnień*. Rozbudowana przedmowa adresowana do Gryzeldy Wiśniowieckiej skrzy się od łacińskich wtretów, począwszy od pojedynczych słów i zwrotów, a skończywszy na przytoczeniach z *Wulgaty* czy erudycji zaczerpniętej ze szkolnego historyka Marka Justynusa. Ale też Gryzelda za młodu kształcona była przez najlepszych nauczycieli Akademii Zamojskiej, wykazując w tym względzie nie lada zdolności. Łacinę zaś opanowała do tego stopnia, że już jako dziesięciolatka pisywała w tym języku listy do ojca<sup>41</sup>.

Natomiast edukacja Konstancji Krystyny Komorowskiej była typowa dla swojej epoki, co znaczy, że wyglądała zgoła odmiennie. Dziewczynka została osierocona we wczesnym dzieciństwie: ojciec zmarł bezpośrednio po chrzcinach, a matka i oj-

---

rządzić mają rodzice córki swe”. *Poglądy na wychowanie kobiet w XVI–XVIII w.* W zb.: *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*. Red. W. Jamroz, D. Żołądź-Strzelczyk. T. 1. Poznań 1998. – J. Partyka, „Żona wyćwiczona”. *Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*. Warszawa 2004, s. 61–92. – J. Niedźwiedz, *Kultura literacka Wilna (1323–1655). Retoryczna organizacja miasta*. Kraków 2012, s. 123–143. Zob. też E. Snook, *Reading Women*. W zb.: *The Cambridge Companion to Early Modern Women’s Writing*. Ed. L. L. Knoppers. Cambridge 2009.

<sup>39</sup> Cyt. za: U. Augustyniak, *Instrukcja Bogusława Radziwiłła dla opiekunów jego córki, Ludwiki Karoliny. (Przyczynek do edukacji młodej ewangeliczki w końcu XVII wieku)*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. 36 (1991), s. 227. Zob. też H. Barycz, *Andrzej Maksymilian Fredro wobec zagadnień wychowawczych*. Kraków 1948, s. 50–51.

<sup>40</sup> Cyt. za: Augustyniak, *op. cit.*, s. 228.

<sup>41</sup> Informacje biograficzne na temat Gryzeldy Wiśniowieckiej za: I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*. Poznań 2007, s. 218–231. Zob. też Z. Anusik, *O książkach Wiśniowieckich i czasach, w których żyli*. *Suplement do monografii rodu*. „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, nr 2, s. 203–204.

czym 3 lata później padli ofiarą działań wojennych na Śląsku. „Córka zaś, Jej Mość panna Konstancja Krzysztyna, będąc pod opieką Jej Mości paniej Katarzyny z Komorowa Grudzieńskiej starościny średzkiej, jako ciotusie swojej, była do dworu Królowej Jej Mości polskiej na ćwiczenie dana” – donosi żywiecki dziejopis pod rokiem narodzenia dziewczynki, 1647<sup>42</sup>. Katarzyna z Komorowskich, stryjeczna „ciotusia” dziecka i późniejsza małżonka Aleksandra Teodora Lackiego, przejęła opiekę prawną nad majątkiem sieroty, a jej wychowaniem zajęły się panny z fraucymeru Ludwika Marii Gonzagi. Według kazania pogrzebowego: „Najjaśniejsza królowa polska [...] za własną miała ją córkę, macierzyńskim zawsze pielegnowała afektem”<sup>43</sup>. W dowód tego afektu 5 V 1656 dziesięcioletka została oddana do tworzonej właśnie pensji wizełek. Od 1657 do 1661 r. mieszkała z siostrami przy warszawskim Krakowskim Przedmieściu, gdzie ćwiczyła się w salezjańskiej pobożności i robótkach ręcznych. Tu również uczyła się francuskiego oraz kształciła umiejętność czytania i pisania w języku ojczystym<sup>44</sup>. Kiedy małopolski prowincjał reformatów wychwalał w kazaniu przy egzekwacjach cnoty zmarłej, mówiąc o jej kilkuletniej edukacji przy klasztorze „świątobliwych panien zakonu św. Franciszka de Sales”, podnosić mógł jedynie zasługi wizełek dla ukształtowania jej formacji religijnej<sup>45</sup>. Toteż Lacki, przypisując swą książkę w 1673 r. krewniacze i byłej podopiecznej małżonki, pozbawił przedmowę nie tylko jakichkolwiek wtrętów makaronicznych, ale nawet wywiedzionych z łaciny trudniejszych słów, które weszły do ówczesnej polszczyzny i od których roilo się w pierwotnej dedykacji sprzed 2 lat.

Nieznajomość łaciny sprawiała, że panny i białogłowy w oryginalnych wydaniach modnych zachodnich książek emblematycznych o tematyce religijnej, zbożną treścią i ilustrowaną formą tak doskonale wpisujących się w żeński horyzont oczekiwań, w oryginalnych wydaniach mogły jedynie z przejęciem oglądać ryciny<sup>46</sup>. Ale ponie-

<sup>42</sup> Komonieczki, *op. cit.*, s. 182–183.

<sup>43</sup> L. Różycki, *Rzeka troista korczakowska [...] przy żałoźnych egzekwacjach Jaśnie W[ielmoźnej] J[jej] M[iość] plani] Konstancji Krystyny Wielopolskiej [...] z ambony bieckiej u ojców reformatów Roku Pańskiego 1675, dnia 15 marca pokazana*. Kraków 1675, k. B<sub>1</sub>r.

<sup>44</sup> Zob. B. Fabiani, *Warszawska pensja panien wizełek w latach 1655–1680*. W zb.: *Warszawa XVI–XVII wieku*. Oprac. A. Wawrzyńczyk, A. Sołtan. Z. 2. Warszawa 1977. Autorka spekuluje, iż zakonnice mogły nauczać również języka łacińskiego: „Zapewne były też lekcje łaciny; wszak w tym języku odprawiano wiele nabożeństw i modłów. Trudno powiedzieć, jaki był zakres nauczania tego przedmiotu” (*ibidem*, s. 180), brak jednak na to dowodów źródłowych, a porównanie charakteru dedykacji Lackiego kierowanych do dwóch adresatek o różnym wykształceniu temu przeczy.

<sup>45</sup> Różycki, *op. cit.*, k. B<sub>1</sub>r–B<sub>1</sub>v.

<sup>46</sup> Był to zresztą jeden z powodów popularności samych miedziorytów, już to rozprowadzanych w postaci zestawów, które zakupiono do zilustrowania części nakładu druku Lackiego, już to kopiowanych i włączanych do kompilacyjnych cykli takich rycin, jak choćby zbiór francuskiego kapucyna, który stał się podstawą poetyckiego opracowania Zbigniewa Morsztyna, czy zestaw rycin Cornelisa Gallego złożony z emblematycznych ilustracji tomów *Amoris divini emblemata*, *Amorum emblemata* i *Pia desideria*, dostępny również na polskim rynku. Na temat tych ostatnich zob. F. Lemmens, A. K. L. Thus, *De Iconografische collectie van het Ruusbroecgenootschap. Een rijke bron voor de studie van de vroomheidsbeleving in de oude Nederlanden*. „Ons Geestelijk Erf” 2001, z. 2/3, s. 291–292. – R. Grześkowiak, J. Niedźwiedź, *Nieznane polskie subskrypcje do emblematów Ottona van Veen i Hermana Hugona. Przyczynek do funkcjonowania zachodniej grafiki religijnej w kulturze staropolskiej*. „Terminus” z. 25 (2012).

waż elegie Hugona, ujmujące stosunek grzesznika do Boga w kategoriach pełnej namiętnej napięć erotyki oblubieńczej, były wręcz stworzone dla czytelniczek żłaknionych strawy duchowej, toteż kolejni tłumacze i adaptatorzy zbioru na języki wernakularne w całej Europie na własną rękę podejmowali akcję feminizacji dzieła. W jej ramach zdecydowaną większość narodowych wersji *Pia desideria* dedykowano niewiastom z najznamienitszych rodów. Aby pozostać w kręgu przywołanych już przeróbek, dość przypomnieć, że de Salas hiszpańską wersję poświęcił markizie Juanie Antonii, małżonce gubernatora Granady, czwartego markiza Aguilafuente Pedra Juana Luisa de Zúñigi y Enriqueza, której był kapelanem, francuski anonim podpisujący się „P.I. jurisc[onsulte]” przeznaczył swą adaptację dla namiestniczki hiszpańskich Niderlandów Izabeli Klary Eugenii Habsburżanki, podówczas klarysce (tej samej, której van Veen w 1615 r. zadedykował *Amoris divini emblemata*), Erasmus Finx ofiarował niemiecką translację margrabinii brandenburskiej Christinie Hohenzollern, anglikański duchowy Arwaker swą przeróbkę przypisał zaś żonie księcia Danii, a przyszłej królowej Anglii, Annie Stuart. Zanim w XVIII stuleciu *Pia desideria* zaczęto przerabiać na książeczkę dziecięcą<sup>47</sup>, najpierw były masowo przysposabiane na tomik dla niewiast.

Warto przywołać początek angielskiej przedmowy ostatniego z wymienionych autorów, Arwakera, który, pisząc o dziele Hugona, wątki znane z pierwotnej dedykacji Lackiego wprost uwikłał w kontekst wykluczenia kobiet z międzynarodowej *Latinitas*:

Od pierwszego spotkania z tym autorem, które nastąpiło, jak tylko byłem w stanie go zrozumieć, uznałem go za tak przyjemnego i miłego, iż żałowałem, że nie uczono go angielskiego, aby ci, którzy nie są w stanie go zrozumieć w jego własnym języku, mogli dzięki temu zaznać co najmniej takiego ukontentowania i korzyści, jakich ja doświadczyłem z obcowania z nim. A stwierdziwszy, że pracy tej nie podjęło dotąd żadne pióro (gdyż tylko pan Quarles zapożyczył się w jego emblematy, poprzedzając je zdecydowanie gorszymi, dla których byłoby lepiej, aby ich nigdy nie ukończył) i tak wspaniałe religijne dzieło byłoby niedostępne dla tych, które mogą docenić je najbardziej – dla pobożnych niewiast naszych czasów – postanowiłem spróbować, tym bardziej że temat odpowiadał memu duchownemu powołaniu w równym stopniu, co treść moim upodobaniom pokornego wielbiciela poezji, zwłaszcza tak nabożnej<sup>48</sup>.

Taki sam charakter miała staropolska recepcja *Pia desideria*. Adaptacje Mieszki oraz Zbigniewa Morsztyna (który opracowywał inny zbiór rycin, ale podstawą jego kompilacji były emblematy Hugona) powstały na zlecenie Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej, która zaczytując się w polskojęzycznej literaturze dewocyjnej, w przypadku zachodnich książek emblematycznych o tej tematyce wcześniej musiała się zadowalać jedynie studiowaniem ich ilustracji, nie znała bowiem języków obcych. Lacki, w pierwszej dedykacji zwracając uwagę, że dopiero jego spolszczenie

<sup>47</sup> Zob. B. Bannasch, *Zwischen Jakobsleiter und Eselsbrücke. Das „bildende Bild“ im Emblem- und Kinderbilderbuch des 17. und 18. Jahrhunderts*. Göttingen 2007, s. 223-259. – F. Dietz: „*Pia desideria*” through Children’s Eyes: The Eighteenth-Century Revival of „*Pia desideria*” in a Dutch Children’s Book. „*Emblematica*” t. 17 (2009); *Littéraire levensaders*, s. 267-291.

<sup>48</sup> E. Arwaker, *The Preface*. W: H. Hugo, *Pia desideria or Divine Addresses*. Englished by E. Arwaker. London 1686, k. A<sub>2</sub>r (za rewizję przekładu serdecznie dziękuję dr. hab. Piotrowi Oczce). Przy okazji warto odnotować, że opis katalogowy egzemplarza pierwodruku *Divine Addresses* Glasgow University Library, sygn. SM 634, uwzględnia też znajdujące się w nim kobiece noty proweniencyjne (zob. *The Jesuit Series*, t. 3, s. 174 [J.689]).

w pełni umożliwi obcowanie z dziełem Hugona czytelniczkom znad Wisły i Dniepru, swój przekład dedykował Gryzeldzie z Zamoyskich Wiśniowieckiej, a po jej śmierci Konstancji Krystynie z Komorowskich Wielopolskiej. Również stolnik orszański Jan Turczyn, wydając w 1744 r. spolszczone przez Jana Kazimierza Żabę emblematyczne subskrypcje Hugona, przypisał je obożnemu wielkiemu litewskiemu wraz z małżonką, Ignacemu i Helenie Ogińskim, wychwalając ich wspólną pobożność, uczynki miłosierdzia i zbożne donacje<sup>49</sup>.

Do podobnych spostrzeżeń prowadzi analiza proveniencji wernakularnych wersji zbioru. Jeśli łacińskie wydania *Pia desideria* w prywatnych księgozbiorach spotykamy wyłącznie u magnata, patrycjusza czy duchownego<sup>50</sup>, to po spolszczeniu Lackiego również chętnie sięgały czytelniczki. Na karcie tytułowej jednego z zachowanych egzemplarzy pierwodruku *Pobożnych pragnień* niewprawną ręką podpisała się XVII-wieczna właścicielka: „P. Prziboroska”. Wywodząca się ze związanej z Wielkopolską rodu Przyborowskich panna (lub jeśli „P.” uznać nie za inicjał imienia, ale za skrót od „Pani” – panna, która się weń wżeniła) poza tą własnościową notą nie zostawiła w tomie żadnych śladów lektury<sup>51</sup>. Równie wymowna jest adnotacja w inwentarzu księgozbioru sędziego grodzkiego bydgoskiego Jana Kazimierza Grabskiego – przy pozycji: „Księga: Lacki, wierszem polskim przetłumaczenie Hugona”, dopisał on: „*Nb.* jest u Pani”<sup>52</sup>. Kiedy w Polsce zadomowiła się moda na język francuski, do niewieścich księgozbiorów trafiał także przekład mistyczki Jeanne Marie Bouvier de la Motte Guyon, która w tomiku *L'Âme amante de son Dieu* z 1717 r. połączyła adaptację pobożnych emblematów Hugona i Ottona van Veen [J.694]<sup>53</sup>. Wolumin taki posiadała w swej zasobnej bibliotece Anna z Sanguszków Radziwiłłowa<sup>54</sup>. Nie ma wątpliwości, iż w formie przystępniejszej niż łaciński oryginał *Pia desideria* stanowiły lekturę, po którą chętnie sięgały nabożne Polki, swą żarliwość religijną utożsamiając z uczuciami werbalizowanymi przez spragnioną Bożej akceptacji grzeszną Duszę.

<sup>49</sup> J. Turczyn, *Jaśnie Wielmożnym Ich M[ościom] panom Ignacemu i Helenie z Kozielska Ogińskim*. W: Hugo, *Pobożne pragnienia trzema księgami zamknięte*, k. )(,rv.

<sup>50</sup> Oryginalne edycje *Pia desideria* posiadali m.in. wojewoda krakowski Aleksander Michał Lubomirski (zob. J. Długosz, *Księgozbiór Aleksandra Michała Lubomirskiego w świetle inwentarza z 1678 r.* „Ze Skarbcza Kultury” z. 23 (1972), s. 37 (nr 220)), wojewoda wołyński Jan Franciszek Stadnicki (zob. *Index librorum conscriptus in arcae Lesce die 18 Octobris 1697-mo*. Bibl. Ossolineum, rkps 3927/III, k. 11–16), lwowski lekarz Ludwik Walerian Alembek (zob. E. Różycki, *Inwentarz książek lwowianina Ludwika Waleriana Alembeka z 1704 roku*. „Roczniki Biblioteczne” 1996, z. 1/2, s. 115; nr 350), kanonik warszawski Gruszewski (zob. H. Hugo, *Pia desideria*. Antverpiae 1659 [J.649/N.351]. Bibl. Uniwersytetu Wrocławskiego, sygn. 474490) czy ksiądz Benedykt Chmielowski (zob. *Nowe Ateny*. Wyd. 2. Lwów 1754. T. 1, s. 1177).

<sup>51</sup> Bibl. Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. Sd.713.2496.

<sup>52</sup> P. Buchwald-Pelcowa, *Inwentarz biblioteki Jana Kazimierza Grabskiego z 1691 roku*. W: *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*. Kraków 2005, s. 353 (4<sup>o</sup>, 9).

<sup>53</sup> Zob. A. Guiderdoni-Bruslé, „*L'Âme amante de Son Dieu*” by Madame Guyon (1717): *Pure Love between Antwerp, Paris and Amsterdam, at the Crossroads of Orthodoxy and Heterodoxy*. W zb.: *The Low Countries as a Crossroads of Religious Beliefs*. Ed. A.-J. Gelderblom, J. L. de Jong, M. van Vaeck. Leiden–Boston 2004.

<sup>54</sup> W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*. Warszawa 2000, s. 264 (LXII 12).

Żeńskiemu odbiorcy podporządkowane zostały także stylistyczne wybory Lackiego: w ramach feminizacji spolszczenia dążył on do nacechowania emocjonalnego swej wersji poprzez nasycenie jej deminutywami, których próżno szukać w łacińskim oryginale Hugona. Oto wymowna próbka jego strategii translatorskiej (II 9, w. 63–68):

Wlepione oczy będę w twarz Twoję trzymała  
I czasu pogodnego czołko ocierała.  
Wskok potym z ostrożnością wyjmę z kolebeczki  
I na moje kolana złożę Twe członeczki.  
Cichusieńko ukradkiem będę całowała  
Twe oczka, lecz ostrożnie, bym Ci snu nie brała<sup>55</sup>.

Hipokorystyki w takim nagromadzeniu wprowadził do polskiej poezji u progu XVII stulecia Stanisław Grochowski, by „słodkim nowym stylem” zanurzyć język utworu religijnego w tkliwej czułości<sup>56</sup>. W przekładzie Lackiego mają one podobny cel artystyczny. Kumulacja zdrobnień nie służy tu wyłącznie opisowi siostrzanego uczucia do niemowlęcia, będącego wszak jednym z wcieleń miłości oblubieńczej. Pod piórem tłumacza we wszystkich wariantach owo zbożne uczucie grawituje w stronę nie tyle żarliwej namiętności, ile czułościowości właśnie, a z licznych spieszczeń korzystają również bezpośrednie zwroty do Oblubieńca<sup>57</sup>. W końcu nie bez kozery „kochaneczek miły” (II 12, w. 54) na rycinach przedstawiany był w postaci chłopięcej, nie zaś męskiej<sup>58</sup>.

### ***Pobożne pragnienia jako romans duchowny dla kobiet***

Wszystkie elementy zbioru Hugona podporządkowane zostały modelowi ignacjańskiej medytacji, który zdominował religijną literaturę emblematyczną XVII stulecia. W przypadku *Pia desideria* dotyczy to w równym stopniu trzykrotnie powtórzonej inskrypcji biblijnej, tak dobranej, by czytający mógł się utożsamić z wyznaniem czynionym w pierwszej osobie, co i sugestywnej ryciny konkretyzującej alegoryczną

<sup>55</sup> Hugo, *Pobożne pragnienia [...] przez [...] Aleksandra Teodora Lackiego [...] polskim przetłumaczone wierszem*, k. K<sub>2</sub>r. W oryginale: „*Inque tuo, fixis haerens obtutibus, ore, / uterer oblati commoditate loci. / Et cito subicerem capiti, colloque sinistram, / apprimeretque meo Te mea dextra sinu. / Et tibi, vix tactis furarer basia labris, / basia sic somno non nocitura tuo*” (Hugo, *Pia desideria* (1624), s. 201).

<sup>56</sup> P. Krzyżanowski, *Funkcje zdrobnień w twórczości Stanisława Grochowskiego*. W zb.: *Barok. Analogie – opozycje. Materiały Studenckiej Sesji Staropolskiej 4-7 maja 1977 r.* Red. nauk. S. Nieznanowski. Lublin 1979. – A. de Vincenz, *Kilka uwag o stylu poetyckim XVI wieku od Kochanowskiego do Grochowskiego*. W zb.: *Fragen der polnischen Kultur im 16 Jahrhundert*. Hrsg. R. Olesch, H. Rothe. Gießen 1980.

<sup>57</sup> Niewieścia predylekcia do spieszczeń bywała w XVII w. przedmiotem niewybrednych ataków satyryków – zob. K. Opaliński, *Satyry*. Oprac. L. Eustachiewicz. Wyd. 2. Wrocław-Warszawa 2005, s. 76 (II 1, w. 271–275): „Drugie zaś znajdziesz, co się pieszczołami bawia, / co sobie miękkie słówka w usteczkach formują, / aby cię poruszyły albo pobudziły. / Pozwalam ja tak młodszym, ale tobie, babo, / pieszczołkami się bawić?”

<sup>58</sup> Wstyd przyznać, ale jedyna próba pełniejszej analizy stylistycznej przekładu Lackiego powstała w języku niemieckim: Dietz, Stronks, Zawadzka, *op. cit.*, s. 37–41. Zob. też Hanusiewicz, *op. cit.*, s. 252–253. – J. Hałóń, *W poszukiwaniu źródeł inspiracji, czyli o dwóch polskich wierszach „Pia desideria” Hermana Hugona*. „Roczniki Humanistyczne” 2002, z. 1, s. 149–150.



scenę zażyłości Duszy z Bożą Miłością, obszernej elegii angażującej zmysły, mające pomóc w uczynieniu emblematycznej kompozycji przedmiotem aktu intelektu i woli, wreszcie wywodów ojców Kościoła, które stanowiły teologiczną rękomię poetyckiej subskrypcji. O powodzeniu propozycji Hugona zadecydowało nasycenie medytacyjnego schematu silnymi emocjami, rozpiętymi na tytułowych „jęczeniuach”, „żądzach” i „wzdychaniach” Duszy<sup>59</sup>.

Taki potencjał w pełni doceniali autorzy tłumaczący i adaptujący zbiór, także na język polski. Gdy w 1657 r. spowiednik Katarzyny Radziwiłłowej wieńczył przedmową pisanie cyklu poetyckich komentarzy do rycin *Pia desideria*, zwrócił w niej uwagę na pożytki płynące z emblematu jako atrakcyjnej formy zbożnej dydaktyki:

dlatego między innymi kapłan zakonu *Societatis Iesu*, Hermanus Hugo, o tejsze materyjej książeczke napisawszy, nie tylko onę naukami doktorów świątych] i wierszami [...], ale tyż i figurami abo obrazami bardzo dowcipnemi objaśnił, przedzej bowiem to do rozumu wchodzi, czego się i samo oko do woli napatrzy<sup>60</sup>.

Również Zbigniew Morsztyn, gdy po latach ta sama protektorka zleciła mu li-ryczne opracowanie emblematycznych rycin *Les Emblèmes d'amour divin et humain ensemble*, w dedykacji swego cyklu podkreślał jego medytacyjny charakter:

Ale nie wątpię, że nad wszystko złoto  
Wyżej te będziesz szacowała karty,  
W których nie gadki, nie ucieszne żarty,  
Nie historyje i zmyślnie romany,  
Nie komedyje, tańce i padwany,  
Lecz o Miłości Boskiej rozmyślanie  
I tej cudownej łaski uważanie<sup>61</sup>.

Zgodnie z tymi deklaracjami emblematyczne subskrypcje obu poetów księżnej Radziwiłłowej – zarówno jezuickiego kapelana, jak i ariańskiego sługi – powstały pod dyktando wytycznych *modus meditandi*<sup>62</sup>.

Lacki, biorąc na warsztat zbiór Hugona, w odróżnieniu od swych poprzedników starał się o wierne tłumaczenie elegii, stąd trudniej rozpoznać, w jaki sposób je

<sup>59</sup> Medytacyjny charakter zbioru ma obszerną literaturę przedmiotu, którą przywołuję w wyborze: G. D. Rö d t e r: *Via piaae animae. Grundlagenuntersuchung zur emblematischen Verknüpfung von Bild und Wort in den „Pia desideria“ (1624) des Herman Hugo S.J. (1588–1629)*. Frankfurt am Main 1992; *Ordo naturalis und meditative Struktur. Devotionslyrik im Kräftepiel von Emblematik, Rhetorik und Meditationspraxis dargelegt am Beispiel ausgewählter Kapitel der „Pia desideria“ des Hermann Hugo S.J.* W zb.: *Religion und Religiosität im Zeitalter des Barock*. In Verbindung mit B. Becker-Cantarino, H. Schilling, W. Sparrn. Hrsg. D. Bremer. T. 2. Wiesbaden 1995. – R. Dekoninck, *Ad imaginem. Status, fonctions et usages de l'image dans la littérature spirituelle jésuite du XVII<sup>e</sup> siècle*. Genève 2005, s. 349–361.

<sup>60</sup> Mieloszko, *Przedmowa do łaskawego Czytelnika*, s. 76.

<sup>61</sup> Z. Morsztyn, *Do Jaśnie Oświeconej Księżny [...] Katarzynie [...] Radziwiłłowej*, w. 10–16. W: *Emblemata*. Oprac. J. i P. Pelcowie. Warszawa 2001, s. 3.

<sup>62</sup> Zob. D. J. Welsh, *Zbigniew Morsztyn's Poetry of Meditation*. „The Slavic and East European Journal” 1965, nr 1, s. 56–61. – K. Mrowcewicz, „Miłości Bożej rozmyślanie”. O „Emblematach” Zbigniewa Morsztyna. W zb.: *Literatura i kultura polska po „potopie”*. Red. nauk. B. Otwinowska, J. Pelc. Współudz. B. Fałęcka. Wrocław 1992. – Grześkowiak, *Niedźwiedź*, wstęp, s. 64–69.

czytał. Do tej pory przyjmowano, że również jego interesował przede wszystkim medytacyjny potencjał wierszy jezuitów<sup>63</sup>, choć przedmowa otwierająca druk z r. 1673 milczy na ten temat. W odpisie z XVII w. zachowała się jednak wcześniejsza o 2 lata pierwotna wersja dedykacji marszałka nadwornego litewskiego, zawierająca m.in. jego refleksje o roli przekładanego bestsellera, przynoszące zupełnie inną propozycję lektury *Pia desideria*<sup>64</sup>.

Zamyślając wydanie swej translatorskiej pracy niedługo po tym, jak w r. 1669 królem obrano Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Lacki uznał, że najlepiej przysłuży się swemu dziełu, przypisując jego druk matce monarchy, Gryzeldzie Konstancji. Poświęcona jej dedykacja dzieli się na dwie wyraźne części, z których pierwsza dotyczy bezpośrednio emblematycznego zbioru Hugona i potrzeby jego spolszczenia, druga zaś adresatki jako królewskiej rodzicielki. W pierwszej z nich tłumacz własny scenariusz romansu rozgrywającego się między Duszą a jej mistycznym kochankiem utkał na kanwie kilku wybranych przedstawień emblematycznych zbioru. Ich łacińskie inskrypcje potraktowane zostały jako żarliwe kwestie wkładane w usta żeńskiej personifikacji Duszy cierpiącej z miłości. Technikę ową podpatrzył Lacki u Hugona, który dbał o to, żeby poszczególne księgi tomu nie stanowiły jedynie luźnego zbioru utworów, lecz by subskrypcje wiązały treść kolejnych emblematów w zwarte ciągi fabularne.

Dzieje opisanego w dedykacji związku zaczynają się obrazem zakochanej „Duszy pobożnej”: osłabiona tęsknotą za nieobecny Oblubieńcem, ledwie jest ona w stanie wydać z siebie westchnienie, cytując psalmistę (Ps 37(38), 10), co stanowi odniesienie do emblematu otwierającego zbiór, którego rycina ukazuje klęczącą personifikację Duszy, rozchylającą poły sukni, by wprost z piersi ślać w niebo strzały pobożnych westchnień. Hugon w elegii tego emblematu akcentuje odwrócenie Duszy od świata ku Bogu, w prefacji Lackiego ważniejszy jest intymny związek mistycznych kochanków i osłabienie spowodowane rozłąką z umiłowanym. Pan marszałek, szkicując własną wersję fabuły, skupia się na scenach z Bolswertowych rycin, kontestując wykładnię subskrypcji, które były przedmiotem jego translatorskiej pracy. Metaliteracka wypowiedź pierwotnej dedykacji ma charakter *stricte* ikoniczny, co uznać można za pochodną płci jej adresatki.

Pod piórem Lackiego pielgrzymka zakochanej bez pamięci Duszy do Królestwa Niebieskiego usiana została przeciwnościami. Na wzór emblematu II 11 rozpoczyna

<sup>63</sup> Zob. Mrowcewicz, *Wprowadzenie do lektury*, s. 9–12. – Hałóń, *Wobec obrazu*, s. 50–56.

<sup>64</sup> Tytuł kopii podaje następującą informację dotyczącą autorstwa prefacji: „Przedmowa do ksiąg *Pragnienia Dusze nabożnej nazwanych, od wielobnego ojca Hermana Hugona Societatis Iesu po łacinie wydanych, a od Jaśnie Wielmożnego J[ego] M[ości] pana Teodora Aleksandra Lackiego, marszałka W[ielkiego] Ksi[ęstwa] Litewskiego, na polski język przetłumaczonych, ode mnie skoncy-powana do Jaśnie Oświeconej Księżny Jej M[ości] Wiśniowieckiej, wojewodziny ziem ruskich, 1671”. Pfeiffer (*op. cit.*, s. 20–21) uznał, iż mamy tu do czynienia z dwoma różnymi twórcami: tłumaczem Lackim oraz autorem przedmowy, którym mógł być np. jego sekretarz. Jednak poeta jako nazwę wspomnianej księgi traktuje pełny pakiet informacji z karty tytułowej, obejmujący tytuł właściwy, dane twórcy oryginału oraz autora przekładu (w cytacie fragment ów zapisano kursywą). Dopiero na końcu dodaje, iż do takiej książki „skoncy-pował” przedmowę dla Wiśniowieckiej. Słuszności tej lekcji dowodzi fakt, iż w dedykacji tłumacz konsekwentnie mówi w pierwszej osobie.*

się ona nocną eskapadą w poszukiwaniu wybranka. Tę samą dramatyczną scenę nokturnową powtarza Hugon na wstępie kolejnej subskrypcji (II 12), gdzie napięcie rozładowuje zaraz radość z odnalezienia Oblubieńca. Polski autor poddaje wszakże Duszę kolejnym próbom, mistyczny kochanek pozostaje u niego w ukryciu, skazując swą miłośniczkę na dalsze cierpienia rozłąki, co odbija się na jej zdrowiu. W przedmowie z 1671 r. wyraźnie odwlekany jest kulminacyjny moment szczęśliwego zjednoczenia, za co winą obarczony zostaje sam Oblubieniec:

Zwyczajem kawalerów ziemskich postępuje z nią Oblubieniec, ażeby jej szczerości spróbował. Na różne ją swoje naraża niechęci, żeby tak wypolerowaną różnemi trybulacyjami, tym wspanialszą i okazalszą wszytkiemu na jej przyszłej koronacyjnej prezentował światu. Nie ustawa szczerze kochająca Dusza w heroicznej swojej imprezie.

Ze scen poszczególnych rycin i z kwestii ich inskrypcji utkał Lacki spójną historię, którą prezentuje na wzór modnych romansów. Jej lekturze towarzyszy nieodparte wrażenie, że mamy do czynienia z kolejną wersją znanej powieści o Gryzeldzie, której bezinteresowna miłość musiała przetrwać nieludzkie próby. Zaproponowany przez tłumacza klucz do odczytania *Pia desideria* nie był wcale odosobniony. Starczy przypomnieć, iż we wspomnianym inwentarzu księgozbioru Grabskiego adnotacja: „*Nb. jest u Pani*”, opatrzone nie tylko spolszczenie Lackiego, ale też przekład *Gofreda, abo Jeruzalem wyzwolonej* Piotra Kochanowskiego<sup>65</sup>, w którym pobożna wojna uwikłana została w rozwinięte wątki romansowe i który chętnie czytano właśnie jako romans duchowny<sup>66</sup>. Jedynie użyty przez pana marszałka dyskurs mistyki oblubieńczej mógł mieć w kręgach świeckich pewien walor nowości, choć w połowie XVII stulecia w pełni dochodził do głosu nie tylko w powielanych w obiegu klasztornym tekstach rękopiśmiennych (choćby nabożnych pieśniach czy ćwiczeniach duchownych dla siostr), ale także w drukach okolicznościowych o charakterze ascetycznego epitalamium poświęconych oblóczynom zakonnicy z magnackich rodów<sup>67</sup>.

Spośród możliwych odczytań zbioru Hugona pan marszałek wyeksponował wątek przygodowo-erotyczny, zalecając go adresatce przedmowy, a poprzez nią wszystkim potencjalnym czytelnikom swojego przekładu, jako rozpisana na em-

<sup>65</sup> Buchwald-Pelcowa, *Inwentarz biblioteki Jana Kazimierza Grabskiego z 1691 roku*, s. 356 (8<sup>o</sup>, 26).

<sup>66</sup> Zob. K. Mrowcewicz, *Dwie Jeruzolimy. Kacpra Twardowskiego lektura „Goffreda”*. „Barok” 1995, nr 2. – R. Ocieczek, „Pieśń o obleżeniu Jasnej Góry Częstochowskiej” wobec dzieła Tassa-Kochanowskiego. W zb.: *Z ducha Tassa. Księga pamiątkowa sesji naukowej w czterechsetlecie śmierci pisarza (1544–1595)*. Red. ... Współudz. B. Mazurkova. Katowice 1998, s. 200–209.

<sup>67</sup> Zob. np. A. Czyż, „*Namilszy ognisty*”. *Drużbicki i rozmyślenia ocalające*. W: *Światło i słowo. Egzystencjalne czytanie tekstów dawnych*. Warszawa 1995. – M. Hanusiewicz, *Wyobrażenia i erudycja w karmelitańskich pieśniach o Miłości Bożej*. „Barok” 1998, nr 1. – K. Kaczor-Scheitler: *Pochwała norbertanek krakowskiego klasztoru na Zwierzyńcu na przykładzie „Wezwania Oblubienic nowych na gody” Marcina Rostkowicza*. W zb.: *Miscellanea literackie i teatralne (od Kochanowskiego do Mrożka)*. Profesorowi Janowi Okoniowi przez przyjaciół i uczniów na 70. urodziny zebrane. Red. K. Piachcińska, M. Kuran. Łódź 2010. Cz. 1: *O Janie Kochanowskim i kulturze dawnej Polski; Duchowe zaślubiny z Boskim Oblubieńcem na podstawie siedemnastowiecznych medytacji norbertańskich*. „Acta Universitatis Lodzianensis” t. 18 (2012). „Folia Litteraria Polonica” nr 4.

blematyczne scenki metafizyczną nowelę miłosną. Waga tej propozycji, ściśle podporządkowanej kobiecym preferencjom lekturowym, zasadza się na tym, iż wyraźnie pokazuje, do jakiego stopnia emblematyka religijna stała się wówczas domeną płci niewieściej.

### Przedmowa druku: dyskurs heraldyczny

Adnotacja na końcu kopii pierwotnej wersji przedmowy, datowanej na 1671 r., informuje, że nie doszło do jej publikacji, gdyż opóźnienie druku (które mogło mieć związek ze staraniami o sprowadzenie zestawów odbitek rycin) sprawiło, iż adresatka dedykacji go nie doczekała: zmarła w Niedzielę Wielkanocną, 17 IV 1672, po krótkiej chorobie. Przekład Lackiego ukazał się rok później, przypisany „innemu patronowi”, 26-letniej Konstancji Krystynie Wielopolskiej.

Poświęcona jej prefacja z 1673 r. dowodzi, że Lacki zdecydowanie odmiennie oceniał jej formację humanistyczną i kulturę literacką niż starannie wykształconej Wiśniowieckiej. Uwzględniająca potrzeby czytelniczek wykładnia emblematyki pobożnej została w druku zastąpiona typowym panegirycznym wywodem o charakterze heraldycznym. W skierowanej *Do Wielmożnej Jej M[oj]ści paniej Konstancyje Krystyny z Kumorowa Wielopolskiej [...] przedmowie* pojawiają się dalekie aluzje wyłącznie do jednej ryciny, na której Dusza śle w niebiosa swe nabożne westchnienia w formie strzał:

Do ciebie prosto, W[as]z[m]ość p[ani] s[to]lnikowa! k[loronna], żeglują *Świątobliwe pragnienia*, przez twoje są przeprowadzone wody, a na twoim wesołym herbownych rzek brzegu, proszę, aby wylądowane być mogły. A jako z serc pobożnych te towary początek swoich handlów biorą, tak też niech cię tych prezentów godną czyni wrodzona twej pobożności cnota i żarliwość przeciwko Bogu, którą codziennie pałasz ku Stwórcy swemu. Że tedy między duchownym orężem, od którego Niebo gwałt cierpi i szturmny ponosi, nie jest żadne potężniejsze nad *Pobożne pragnienia*, które jako strzały ogniste dyamentowe niebieskie tarasy swym świątobliwym wskroś przenikają hartem, serafickie otwierają bramy i do Boga [...] snadny akces czynią, zaczym jako właśnie twej pobożności służące, te żądź świętych oręża tobie, W[as]z[m]ość p[ani] s[to]lnikowa! k[loronna], słusznie należeć mają<sup>68</sup>.

Przy czym również ten obraz zdominowały akwatywne wariacje na temat trzech rzek herbu Korczak, stanowiącym dominantę tematyczną nowej wersji wstępu. Drukowana przedmowa jest bowiem – jak już wspomniano – typowym przykładem tekstu panegirycznego opartego na kodzie herbowym. Mimo że adresatką tej wersji dedykacji także była kobieta, zorientowany na pochwałę rodu magnatki dyskurs w pełni podporządkowany został patriarchalnemu modelowi kultury szlacheckiej. Rozpięta na aluzjach do poszczególnych elementów herbu Komorowskich prefacja służy wyłącznie pochwalę rodu i pobożności adresatki, eksploatując przy tym po wielokroć powielane koncepty. Dwa lata później, po śmierci Konstancji Krystyny, eksponował je małopolski prowincjał reformatów Ludwik Różycki w wygłoszonym na pogrzebie kazaniu o znamienym tytule *Rzeka troista korczakowska, przedtym po ziemskich dolinach, teraz po niebieskich płynąca pagórkach*<sup>69</sup>. Również bogata

<sup>68</sup> H u g o, *Pobożne pragnienia [...] przez [...] Aleksandra Teodora Lackiego [...] polskim przetłumaczone wierszem*, k. \*<sub>1</sub>V-\*<sub>2</sub>r.

<sup>69</sup> R ó ż y c k i, *op. cit.*

malarska dekoracja katafalku, na którą złożyło się ponad 40 emblematów skoncowanych przez owdowiałego męża, mimo biblijnych inskrypcji w całości poświęcona została wyłącznie egzegezie trzech korczakowskich rzek. Oto reprezentatywny początek wykazu zatytułowanego w odpisie *Emblemata na katafalku srebrnym malarskiej roboty Jej Mości paniej stolnikowej koronnej odmalowane, inwencji J[ego] M[ości] pana stolnika koronnego, dnia 14 Martii 1675 roku*:

Trzy rzeki, nad nimi drzewo ukoronowane, gałązki swe jak sceptra do trzech rzek rozciągające. Nad nimi lemma: „*Usq̄ ad flumen propagines euis*”.

Trzy rzeki, między nimi dzieci czworo z rączkami ku niebu, przy nich słowa: „*Ita instituti sumus*”. Lemma: „*Eleaverunt flumina fluctus suos*” (*Psal[mus]* 92).

Trzy rzeki, na brzegach w monstacyjnej Naświętszy Sakrament. Lemma: „*Flumina plaudent manu a conspectu Domini*” (*Psal[mus]* 97).

Trzy rzeki, nad nimi pięć ran Pana Jezusowych na małym krzyżu wyrażonych. Lemma: „*Hinc indulcata aqua amara*” (*Eccl[esiasticus]* 38)<sup>70</sup>.

Dzieło Różyckiego stanowi typowe kazanie interpretujące komponenty herbu<sup>71</sup>, z kolei opracowana przez Jana Wielopolskiego dekoracja katafalku jest zbiorem emblematów poświęconych rodowemu godłu Komorowskich<sup>72</sup>, ale w obu przypadkach mianownik pozostaje wspólny.

Dawny szlachecki dyskurs panegiryczny został ściśle podporządkowany heraldyce, począwszy od cieszących się dużą popularnością wierszy stemmatycznych, a skończywszy na temacie okolicznościowych mów czy kazań o charakterze piktoralnym<sup>73</sup>. Znane w Polsce od pierwszych dekad XVI w. stemmaty dawały alegorezę herbu, wykorzystywaną również w oficjalnych herbarzach od czasu wydanej w latach 1641–1645 3-tomowej edycji *Orbis Polonus* Szymona Okolskiego, uwzględniającej też moralną wykładnię poszczególnych składników szlacheckiego godła, z wykorzystaniem zachodniej literatury ikonologicznej i emblematycznej<sup>74</sup>. Wszechobecny stemmat – w praktyce literackiej ożywiany herbową legendą, pochwałami czynów przodków, szkolną erudycją, konceptystycznymi skojarzeniami czy nawet konstrukcją emblematyczną – był tylko ubogim krewnym bujnie rozwijającego się na Zachodzie bogatego w symboliczne sensy emblematu, krewnym, który nieprzypadkowo przez cały XVII w. pozostawał zdecydowanie bliższy sarmackiej wyobraźni<sup>75</sup>.

<sup>70</sup> Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy, Zbiór Baworowskich, rkps 318, s. 81.

<sup>71</sup> Zob. D. Platt, *Kazania pogrzebowe z przetomu XVI i XVII wieku. Z dziejów prozy staropolskiej*. Wrocław 1992.

<sup>72</sup> Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Na pograniczu emblematów i stemmatów*. W zb.: *Słowo i obraz. Materiały Sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Nieborów, 29 września – 1 października 1977 r.* Red. A. Morawińska. Warszawa 1982.

<sup>73</sup> Analizę zjawiska przynosi praca S. Baczewskiego *Szlachectwo. Studium w dziejach idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI wieku – XVII wiek* (Lublin 2009).

<sup>74</sup> Zob. M. Kazańczuk, *Staropolskie herbarze. Herby – historia – religia*. „Pamiętnik Literacki” 2002, z. 3. – Baczewski, *op. cit.*, s. 144–183. – B. Milewska-Ważbińska, „*Orbis Polonus*” Szymona Okolskiego jako świadectwo kultury literackiej XVII wieku. W zb.: *Staropolskie kompendia wiedzy*. Red. I. M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka. Warszawa 2009.

<sup>75</sup> Zob. F. Pilarczyk, *Stemmaty w drukach polskich XVI wieku*. Zielona Góra 1982. – J. Liškevičienė, *XVI–XVIII amžiaus knygų grafika: Herbai senuosiuose lietuvos spaudiniuose*. Vilnius 1998. – B. Czarski, *Stemmaty w staropolskich ksiązkach, czyli Rzecz o poezji heraldycznej*. Warszawa 2012.

Lacki, pisząc nową przedmowę w 1673 r., nie tylko poświęcił druk innej adresatce. Wymiana dyskursu emblematycznego na heraldyczny implikowała istotną zmianę modalną. Pierwotna rozprawka, śmiało zaprojektowana pod kątem żeńskiego odbiorcy, zastąpiona została typowym dla patriarchalnego modelu szlacheckiego wykładem skierowanym do przedstawicielki magnackiego rodu. Ostateczną decyzję poety uznać można za swoistą rejteradę.

## ANEKS

## EDYCJA PRZEDMOWY Z 1671 ROKU

Kopia dedykacji Gryzeldzie Wiśniowieckiej zachowała się w rękopisie Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 336/II, s. 97–100. Nieliczne koniektury i rozwinięcia skrótów ujęto w nawiasy kwadratowe. W ramach objaśnień transkrypcję opatrzone jedynie przekładem fraz łacińskich (za tłumaczenia serdecznie dziękuję mgr Elżbiecie Starek) oraz przypisami słownikowymi, tylko sporadycznie przydając krótki komentarz rzeczowy. W przypadku spolszczeń łacińskich inskrypcji zbioru Hugona w miarę możliwości korzystano z przekładów druku Lackiego.

**Przedmowa do ksiąg *Pragnienia Dusze nabożnej nazwanych,*  
od wielbnego ojca] Hermana Hugona *Soc[ietatis] Iesu*<sup>1</sup> po łacinie wydanych,  
a od Jaśnie Wielmożnego J[ego] M[ości] pana Teodora Aleksandra Lackiego,  
marszałka W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego],  
na polski język przetłumaczonych,  
ode mnie skonypowana do Jaśnie Oświeconej Księżny Jej M[ości] Wiśniowieckiej,  
wojewódzkiej ziem ruskich<sup>2</sup>,  
1671**

Teskliwa<sup>3</sup> w gorącym pragnieniu Dusza pobożna bez prezencyj<sup>4</sup> Oblubienica swojego w jakich gorzkościach umysłu i lamentach zostawa. Nie mogąc ustnie obywatelom świata niewypowiedzianej serca swojego eksprymować tesknoty<sup>5</sup>, w żarliwych konających afektach i ledwie cień żywota dosyć słabą piastując nadzieją, póki jeszcze żywiących co zatrzymuje duchów dla potężniejszego nad samą śmierć kochania<sup>6</sup>, i mówić nie mogąc, wzdycha do Oblubienica: „*Gemitus meus non est a Te absconditus*”<sup>7</sup>. I słusznie zaprawdę, bo któż może jaśniej poznać gorący do Oblubienica niebieskiego afekt, jako ten sam, który *recipro-*

<sup>1</sup> *Soc[ietatis] Iesu* – jezuita (członka Towarzystwa Jezusowego).

<sup>2</sup> Gryzelda Konstancja Wiśniowiecka, z domu Zamoyska (1623–1672), była wdową po Jeremim Michale Korybucie Wiśniowieckim (1612–1651), wojewodzie ruskim (od 1646).

<sup>3</sup> *Teskliwa* – smutna, udęczonea.

<sup>4</sup> *bez prezencyj* – bez obecności.

<sup>5</sup> *eksprymować tesknoty* – wyrazić udreki.

<sup>6</sup> *dla potężniejszego nad samą śmierć kochania* – z powodu miłości, która jest silniejsza od śmierci; aluzja do Pnp 8, 6: „bo mocna jest jako śmierć miłość”.

<sup>7</sup> „*Gemitus meus non est a Te absconditus*” – „Wzdychanie moje nie jest tajne Tobie”. Nieznacznie zmieniony fragment inskrypcji wstępnego emblematu zbioru (Ps 37(38), 10).

co nabożnej Dusze *exardescit affectu*?<sup>8</sup> Kogo bardziej<sup>9</sup> teskliwe jej wzdychania *permovere*<sup>10</sup> mogą, jako tego, który *intuetur corda et librat cogitationes nostras*?<sup>11</sup>

Przy wyświadczeniu słownym dobrego afektu *magis animo constat, quam corpore*<sup>12</sup>, i już, rozżarzona miłością, nie mogąc w rzeczach stworzonych swego należeć ukontentowania, szuka Oblubieńca z pilnością wielką, na swoje mało dbając wczasy<sup>13</sup>. Podczas ciemnej nocy obiega ulice, żeby mogła pożądaną swoje obaczyć pociechę i miasto gorącej pochodnie *per anfractus viarum*<sup>14</sup> do pożądanego nadziei swoich portu bez obecności Jego nie chce się puszczać, aby szczęśliwie swoje mogła odprawić peregrynacją<sup>15</sup>.

Zwyczajem kawalerów ziemskich postępuje z nią Oblubieniec, ażeby jej szczerości spróbował<sup>16</sup>. Na różne ją swoje naraża niechęci, żeby tak wypolerowaną różnymi trybulacjami<sup>17</sup>, tym wspanialszą i okazalszą wszystkim na jej przyszłej koronacji<sup>18</sup> prezentował światu. Nie ustawa szczerze kochająca Dusza w heroicznej swojej imprezie<sup>19</sup>. Owszem, im większe następują niesmaki, tym gorętszem kochanka swojego *prosequitur affectem*<sup>20</sup>, tak dalece, że już żarliwych nie mogąc wytrzymać płomieni, *animo et corpore lapsa*<sup>21</sup> przyjacielskiej prosi asystencji<sup>22</sup>, aby na tak ciężki paroksyzm *probatum* jej znaleźli *electuarium*<sup>23</sup>. I lubo wirydarze medycjonalnymi ziołami towarzyską suplementują ochotę<sup>24</sup>, lubo bujne ogrody różne zapachy i zwątloną umacniające naturę prezentują odory<sup>25</sup>, lubo różne wódki i zamorskich ingrediencji destylowane zgromadzają [w] się *spiritus*<sup>26</sup> na uleczenie tak wielkiego zapachu<sup>27</sup>, nic jednak jej nie może ukontentować<sup>28</sup> chęci, tylko wzajemna Oblubieńca miłość. Tak dalece, że tymże kompankom swoim, których przedtym prosiła: „*Stipate me floribus, fulcite me malis*”<sup>29</sup>, już teraz inną radzenia o chorobie swojej podaje informacją<sup>30</sup>, gdy mówi: „*Dicite dilecto, quia Amore eius languo*”<sup>31</sup>. Protestuje się

<sup>8</sup> *reciproco [...] exardescit affectu* – zapłonął odwzajemnionym uczuciem.

<sup>9</sup> *bardziej* – bardziej (dawna forma oboczna, w przekazie stosowana konsekwentnie).

<sup>10</sup> *permovere* – poruszyć.

<sup>11</sup> *intuetur corda et librat cogitationes nostras* – ogląda nasze serca i waży nasze myśli.

<sup>12</sup> *magis animo constat, quam corpore* – bardziej ma na uwadze duszę niż ciało.

<sup>13</sup> *na swoje mało dbając wczasy* – nie zważając na swe wygody.

<sup>14</sup> *per anfractus viarum* – krętymi uliczkami. Scena nawiązuje do wersetu Pnp 3, 2, stanowiącego inskrypcję emblematu II 11, który Lacki przywoła dalej.

<sup>15</sup> *odprawić peregrynacją* – odbyć podróż.

<sup>16</sup> *jej szczerości spróbował* – wypróbował prawdziwość jej uczuć.

<sup>17</sup> *trybulacjami* – zmartwieniami, niepokojami.

<sup>18</sup> *na jej przyszłej koronacji* – mowa o koronie zbawienia.

<sup>19</sup> *w heroicznej [...] imprezie* – w heroicznym, niezwykle trudnym przedsięwzięciu.

<sup>20</sup> *prosequitur affectem* – obdarza uczuciem.

<sup>21</sup> *animo et corpore lapsa* – osłabiona na duszy i ciele.

<sup>22</sup> *asystencji* – pomocy.

<sup>23</sup> *probatum [...] electuarium* – wypróbowane lekarstwo.

<sup>24</sup> *lubo wirydarze medycjonalnymi ziołami towarzyską suplementują ochotę* – chociaż ogrody dodają siły leczniczymi ziołami.

<sup>25</sup> *zwałtowaną umacniające naturę [...] odory* – zapachy wzmacniające osłabione ciało (siły cielesne).

<sup>26</sup> *i zamorskich ingrediencji destylowane zgromadzają [w] się spiritus* – destylowane nawet z importowanych składników, koncentrując ich moc.

<sup>27</sup> *zapachu* – ognia, płomienia.

<sup>28</sup> *ukontentować* – zadowolić.

<sup>29</sup> „*Stipate me floribus, fulcite me malis*” – „Oblóżcie mnie kwiatkami, trzeźwcie mnie jabłkami”. Parafraza wersetu Pnp 2, 5a („*Fulcite me floribus, stipate me malis [...]*”), stanowiącego pierwszą część inskrypcji emblematu III 2.

<sup>30</sup> *radzenia o chorobie swojej informacją* – receptę na swoją chorobę.

<sup>31</sup> „*Dicite dilecto, quia amore eius languo*” – „Powiedzcie ukochanemu, że od jego miłości mdleję”.

i sama<sup>32</sup> przed aniołami i ludźmi, że żadnej, tylko kochanka swego, innej nie potrzebuje medycyny<sup>33</sup>: „*Mihi autem adhaerere Deo meo bonum est*”<sup>34</sup>.

Upatruje niebieski Oblubieniec między szczeróżyliwymi afektami szworcującą się<sup>35</sup> Duszę nabożną i wzięwszy szczerego afektu dosyć dostateczną próbę<sup>36</sup>, nigdy zmienności żadnej i namniejszej nie mogąc dojrzeć suspicyj<sup>37</sup>, już dalej zwykłego miłosierdzia swego nie tamuje zdroju, ale ją do konwersacyjnej swojej mile i chętnie inwituje<sup>38</sup>, afekt wdzięcznymi deklaruje słowy i serdeczne swoje onej prezentuje propensyje<sup>39</sup>. Ktorem procederem już Dusza *Sponsi satiata favore*<sup>40</sup> manifestuje się przed wszystkim światem, jakie ma z kochanka swego kontentece<sup>41</sup>, gdy mówi: „*Anima mea liquefacta est, ut dilectus locutus*”<sup>42</sup>. Tych delikatec<sup>43</sup> i pieszczot nabożnych zażywa Oblubienica i już w swojej ukontentowana żądy, niczego więcej nie pragnie, tylko „*esse cum Christo*”<sup>44</sup>.

Jakoż i Oblubieniec, żeby się jej nie zdał długo na słowie trzymać<sup>45</sup>, wprowadziwszy ją do triumfalnego<sup>46</sup> królestwa, *Aeterni Patris domus secreta pandit paenetralia*<sup>47</sup> i widzeniem twarzy swojej, i zażywaniam siebie na wieki onę cieszy, pieści i dekltuje. Która już swego pełna i pewna szczęścia, dziękuje mu z uniżoną submisją<sup>48</sup>, że jej liche prace, wzdychania, afekty takim remunerował<sup>49</sup> błogosławieństwem. A nie mogąc serdecznej w sobie moderować<sup>50</sup> radości, sama *impossui*<sup>51</sup>, przed zgromadzoną przechwalając się niebieską hierarchiją<sup>52</sup>, wesolo woła: „*Quam dilecta tabernacula Tua, Domine virtutum!*”<sup>53</sup>

Szczęśliwa zaprawdę dama, godna, aby pamiątkę jej rodyjskie kolosy albo egip[ts]kie

---

Parafraza wersetu Pnp 2, 5b („*quia amore languet*”), stanowiącego drugą część inskrypcji emblematu III 2.

32 *Protestuje się i sama* – nawet sama się zastrzeża.

33 *medycyny* – lekarstwa.

34 „*Mihi autem adhaerere Deo meo bonum est*” – „Pożytecznie mi przyłgnąć do mego Boga”. Amplifikowany zaimkiem werset Ps 72(73), 28a, stanowiący początek inskrypcji emblematu II 13.

35 *szworcującą się* – strojącą się.

36 *wzięwszy szczerego afektu dosyć dostateczną próbę* – dostawszy wystarczający dowód szczerego uczucia.

37 *żadnej [...] suspicyj* – żadnego podejrzenia.

38 *do konwersacyjnej [...] inwituje* – zaprasza do rozmowy.

39 *serdeczne [...] propensyje* – skłonności miłosne.

40 *Sponsi satiata favore* – nasycona przychylnością Oblubienica.

41 *kontentece* – nagrody, radości.

42 „*Anima mea liquefacta est, ut dilectus locutus*” – „Dusza moja rozplynęła się, jak kochanek przemówił”. Parafraza wersetu Pnp 5, 6 („*Anima mea liquefacta est, ut locutus est*”), stanowiącego inskrypcję do emblematu III 5.

43 *delikatec* – czułości.

44 „*esse cum Christo*” – „być z Chrystusem”. Fragment wersetu Flp 1, 23, będącego inskrypcją emblematu III 9.

45 *się jej nie zdał długo na słowie trzymać* – nie kazał jej długo czekać na spełnienie obietnicy.

46 *do triumfalnego* – do triumfującego.

47 *Aeterni Patris domus secreta pandit paenetralia* – udostępnia sekretne zakamarki siedziby Przedwiecznego Ojca.

48 *z [...] submisją* – z pokorą.

49 *remunerował* – odpłacał.

50 *moderować* – powściągnąć.

51 *impossui* – nie mogąc się opanować.

52 *przed [...] niebieską hierarchiją* – przed hierarchią niebiańską, tj. przed dziewięcioma chórami anielskimi i rzeszą świętych.

53 „*Quam dilecta tabernacula Tua, Domine virtutum!*” – „Jako wdzięczne przybytki Twoje, Panie zastępów!” Cytat z Ps 83(84), 2, stanowiący pierwszą część inskrypcji emblematu III 14.



piramidy<sup>54</sup> potomnem głosiely narodom, która tak zacnego kawalera mogła sobie pozyskać afekty. Bo już *alienae non indiga opis*<sup>55</sup>, wszelakiego szczęścia przeszedzszy *metas*<sup>56</sup>, wiecznej chwały niedostępnego majestatu pełna, coraz większy augment<sup>57</sup> szczęścia w szczęściu swoim odbiera, gdy miłe z Oblubieńcem swoim trawi i trawić będzie na pieśczętotach czasy.

Jej wzdychania i afekty serdeczne zacny autor Hermanus Hugo *Societatis Iesu* dla wzniecenia pobożnej miłości w każdej duszy chrześcijańskiej przeciwko Oblubieńcowi niebieskiemu<sup>58</sup> łacińskiem *optima intentione*<sup>59</sup> opisał wierszem. W tym stroju po różnych królestwach i prowincjach Dusza nabożna szukała kochanka swego, chcąc oraz z sobą wiele towarzyszek na ukontentowanie oczu i serca Oblubieńca swego zgromadzić. Ale że cudzem językiem mówiła, niewielom mogła uczynić do wykonania intencji swoich alektywę<sup>60</sup>. Zoczyłem udatną peregrynkę<sup>61</sup>, a zrozumiawszy, że tak potężnego monarchy, lubo płaszczem pokory okryta, ma być Oblubienicą, z ochotą w nadzieję przyszłej promocyjnej<sup>62</sup> onę przyjąwszy, polskiego ją przed kilką czasów<sup>63</sup> nauczyłem języka. Jej gorące żądania i serdeczne tesknoty potrzebowały jakiego *fulcrum*<sup>64</sup>, na którym by tu te swoje mogły sadować bezpieczeństwo<sup>65</sup>. Obawiała się sama i nadto ode mnie znowu *praedire in publicum*<sup>66</sup>, pamiętna, jakich zażywała niewczasów, jakie ponosiła dyzgusty<sup>67</sup>, o których powiada: „*Custodes civitatis expoliaverunt me pallio meo*”<sup>68</sup>. Ale że się do swego kwapiela<sup>69</sup> kochanka, częste wnosząc do nieba suspiryja<sup>70</sup>, mówiła: „*Hei, mihi quia incolatus meus prolongatus est!*”<sup>71</sup> A nawet kiedy już gorąca miłość dalszego nie pozwalała frysztu<sup>72</sup>, prosiła mnie, aby *cum venia mea*<sup>73</sup> zaczęta mogła kończyć peregrynacją: „*Vadam et circuibō civitatem*”<sup>74</sup>.

<sup>54</sup> *rodyjskie kolosy albo egip[ts]kie piramidy* – odwołanie do dwóch spośród siedmiu cudów antycznego świata: posągu Heliosa u wejścia do portu Mandraki w mieście Rodos, postawionego w III w. p.n.e. na cześć zwycięstwa nad wojskami Demetriosa Poliorketesza, oraz zbudowanej w XXVI w. p.n.e. Wielkiej Piramidy w Gizie, będącej grobowcem faraona Cheopsa.

<sup>55</sup> *alienae non indiga opis* – nie potrzebuje cudzej pomocy.

<sup>56</sup> *metas* – krańce.

<sup>57</sup> *augment* – wzrost, procent.

<sup>58</sup> *miłości [...] przeciwko Oblubieńcowi niebieskiemu* – miłości do niebiańskiego Oblubieńca.

<sup>59</sup> *optima intentione* – z najwyższą starannością.

<sup>60</sup> *niewielom mogła uczynić [...] alektywę* – niewielu mogła zachęcić.

<sup>61</sup> *udatną peregrynkę* – śliczną podróżniczkę, pątniczkę.

<sup>62</sup> *w nadzieję przyszłej promocyjnej* – licząc na przyszłe poparcie.

<sup>63</sup> *przed kilką czasów* – przed kilku laty, jakiś czas temu.

<sup>64</sup> *fulcrum* – wsparcia.

<sup>65</sup> *te swoje [...] bezpieczeństwo* – swoją śmiałość.

<sup>66</sup> *praedire in publicum* – zostać ogłoszona drukiem.

<sup>67</sup> *zażywała niewczasów, jakie ponosiła dyzgusty* – doświadczała niewygód, jakie znosiła niechęci.

<sup>68</sup> „*Custodes civitatis expoliaverunt me pallio meo*” – „Stróżowie miejsy zdarli ze mnie mój płaszcz”. Zmieniony cytat z Pnp 5, 7.

<sup>69</sup> *się [...] kwapiela* – spieszyła się.

<sup>70</sup> *suspiryja* – westchnienia.

<sup>71</sup> „*Hei, mihi quia incolatus meus prolongatus est!*” – „Ach, niestetyż, że mieszkanie moje przedłużyło się!” Werset Ps 120(119), 5, stanowiący część inskrypcji emblematu III 7.

<sup>72</sup> *frysztu* – zwłoki.

<sup>73</sup> *cum venia mea* – za moim przyzwoleniem.

<sup>74</sup> „*Vadam et circuibō civitatem*” – „Pójdę i obejde miasto wkoło”. Parafraza początku wersetu Pnp 3, 2, stanowiącego fragment inskrypcji emblematu II 11.

Nie mogłem tak wdzięcznej rezydentce wolnego denegować<sup>75</sup> odjazdu. I owszem, chcąc ją polskiemu prezentować horyzontowi, starałem się jako najlepsze onej od upałów *obtreactionis* naleźć reklinatoryjum<sup>76</sup>. Jakoż *iuwat*<sup>77</sup> Fortuna i one, i moję intencją, kiedy ją, ubogo pielgrzymującą, Jaśnie Oświeconemu Waszej Ks[ia]żejcej Mości oddawam i konsekruję imieniowi<sup>78</sup>. Wiedziałem bowiem pobożnego zakonu<sup>79</sup> tego, który nie tylko świat cały, ale i podziemne Indyje *lumine fidei* i cnót świętych przykładnością oświeca<sup>80</sup>, *pietatis et eruditionis*<sup>81</sup> zagrzewa, *lumine et zelo Divini Amoris aestuat* propensją<sup>82</sup>, do usług W[aszej] Ks[ia]żejcej Mości *cum debita veneratione nominis* W[aszej] Ks[ia]żejcej Mości *coniunctam*<sup>83</sup>. Zaczym na słusznej tam urodzoną *ex Hermano Hugone*<sup>84</sup> pobożną Duszę, wypieszczoną *in praxis spiritualium exercitiorum*<sup>85</sup>, oświeconą miłością i poznaniem Boga, Jaśnie Oświeconej W[aszej] Ks[ia]żejcej Mości dedykuję protekcji, dokąd i ja, i zakon autora łacińskiego z swoją garniemy się *submisją*<sup>86</sup>. Aleć i sama Dusza, dawnego nauczywszy się *paradoxum*<sup>87</sup>, że *simile diligit sibi simile*<sup>88</sup>, wielce pragnęła tej się pokłonić paniej, którą już dawno *aemulam sui per heroicis pietatis actus*, a Oblubieńcowi swojemu *desponsatam per fidem, agnovit*<sup>89</sup>. Stan sam W[aszej] Ks[ia]żejcej Mości terazniejszy dawał jej anse do tej estymatywy<sup>90</sup>, że *iisdem gemitibus votis et suspiriis*<sup>91</sup> temuż, W[asza] Ks[ia]żęca M[ość], pragniesz przypodobać się Oblubieńcowi, który *momenta regnorum librat sceptrisque disponit*<sup>92</sup>. Jej serdeczne suspiryja<sup>93</sup> jedyną czynią Oblubieńcowi niebieskiemu rozkosz i uciechę, rodząc z miłości ukontentowanie.

W[asza] Ks[ia]żęca M[ość], *ex illustrissima prosapia sua*<sup>94</sup> wydałaś nam tego, który utrapioną przedtym długoletnimi wojnami, rzadko *in sortem nostram* wydarzonymi, detur-

<sup>75</sup> *denegować* – odmawiać.

<sup>76</sup> *od upałów obtreactionis naleźć reklinatoryjum* – od upałów zawiści znaleźć wytchnienie.

<sup>77</sup> *iuwat* – wspomaga.

<sup>78</sup> *oddawam i konsekruję imieniowi* – oddaję i poświęcam imieniu, tj. dedykuję.

<sup>79</sup> *pobożnego zakonu* – tj. jezuitów.

<sup>80</sup> *podziemne Indyje lumine fidei [...] oświeca* – oświeca światłem wiary (tj. nawraca na katolicyzm) Indie, znajdujące się po drugiej stronie kuli ziemskiej.

<sup>81</sup> *pietatis et eruditionis* – pobożnością i wykształceniem.

<sup>82</sup> *lumine et zelo Divini Amoris aestuat propensją* – światłem i gorliwością Miłości Bożej rozpala skłonność.

<sup>83</sup> *cum debita veneratione nominis [...] coniunctam* – połączona (dedykacja) z należną czią imienia.

<sup>84</sup> *ex Hermano Hugone* – przez Hermana Hugona.

<sup>85</sup> *in praxis spiritualium exercitiorum* – praktykowaniem ćwiczeń duchowych.

<sup>86</sup> *z swoją [...] submisją* – z swą pokorą.

<sup>87</sup> *paradoxum* – paradoksu.

<sup>88</sup> *simile diligit sibi simile* – podobny kocha się w podobnym. Zwrot przysłowiowy (w wersji A. M. Fredry z 1658 r.: „Podobny podobnego sobie smakuje”) zakorzeniony w wersecie *Wulgaty*: „*Omne animal diligit simile sibi, sic et omnis homo proximum sibi*” (Syr 13, 19; w przekładzie J. Wujka: „Kaźde zwierzę miłuje sobie podobne, tak i każdy człowiek bliźniego swego”).

<sup>89</sup> *aemulam sui per heroicis pietatis actus, a Oblubieńcowi [...] desponsatam per fidem, agnovit* – poznała konkurującą z nią heroicznymi aktami swej pobożności, a Oblubieńcowi wiarą poślubioną.

<sup>90</sup> *anse do tej estymatywy* – sposobność do tego uszanowania.

<sup>91</sup> *iisdem gemitibus votis et suspiriis* – takimiz samymi modlitewnymi jękami i westchnieniami.

<sup>92</sup> *momenta regnorum librat sceptrisque disponit* – waży chwile (światności) królestw i naznacza czas berłom (tj. panującym).

<sup>93</sup> *serdeczne suspiryja* – płynące z serca westchnienia.

<sup>94</sup> *ex illustrissima prosapia sua* – ze swego znakomitego rodu.

powaną *factionibus externis, laniatam diffidentis internis*, klemencyją<sup>95</sup> swoją pańską cieszy ojczyznę i delectuje. Gdy za ordynacją Boską<sup>96</sup> przy zgodliwych głosów harmonijnej tron majestatu polskiego, *natura quidem*<sup>97</sup> syn, ale *vocatione parens patriae*<sup>98</sup>, mówię, J[ego] K[rólewska] M[ość], p[an] n[asz] miłościwy, zasiadając szczęśliwie, onej moderuje *gubernacula*<sup>99</sup>, przeszłych monarchów fortunę *retro*<sup>100</sup> zostawiwszy, *regnum annis et molle sua ruens*, nie żałując kosztów, prac, fatyg i zdrowiu nawet pańskiemu nie folgując, *ad summum faelicitatis gradum perducere fatis suffragantibus*<sup>101</sup> pragnie i życzy z samej tylko szczególnej przeciwko ojczyźnie miłości. *Latissimus* podaje się tu *campus excurrere in laudes*<sup>102</sup> J[ego] K[rólewskiej] Mości, p[ana] m[ojego] m[i]l[os]ciwego.

Ale jako *ad Herciniam Sylvam*<sup>103</sup> przyjeżdżającemu z szczyplem wózkiem robotnikowi nie staje głowy *in tanta* ozdobnego drzewa *multitudine*<sup>104</sup>, skąd by miał począć swojej efekt pracy, tak i mój miłki dosyć rozum nie może *tantis scaturire conceptibus*<sup>105</sup>, aby mógł *in capitolium gloriae*<sup>106</sup> najaśniejszych czynów J[ego] K[rólewskiej] M[ości], p[ana] m[ego] m[i]l[os]ciwego, *adaequato procedere cursu*<sup>107</sup>. Weźmie jednak potem tę prowincyjną nieustawiająca w animuszach<sup>108</sup>, w językach, w piórach ludzkich pamięć, szczyć się wiek terażniejszy z tak dobrotliwego pana przed innemi wiekami będzie, a nam tej fortuny nie tylko *posteritas*<sup>109</sup>, ale i terażniejsze narody *invidere*<sup>110</sup> muszą. Moja rzecz tylko *triumphales* J[ego] K[rólewskiej] Mości *laureas votis et gratulationibus concomitari*<sup>111</sup>, którego uniozoną moją submisją pański weneruje<sup>112</sup> majestat. To przyznawając, że te W[aszej] K[siażęcej] Mości, których okiem miłosierdzia dojrzał Oblubieniec niebieski, serdeczne *gemitus*<sup>113</sup> zniewoliły Boski majestat, *in vota*<sup>114</sup> same uprzedzając, taką *pia desideria*<sup>115</sup> suplementowali ucie-

<sup>95</sup> *rzadko in sortem nostram wydarzonemi, deturpowaną factionibus externis, laniatam diffidentis internis, klemencyją* – rzadkimi w naszych czasach, zhańbioną zagranicznymi intrygami, poszarpaną wewnętrznymi sporami, łaską.

<sup>96</sup> *za ordynacją Boską* – na Boży rozkaz.

<sup>97</sup> *natura quidem* – obdarzony naturalnymi predyspozycjami.

<sup>98</sup> *vocatione parens patriae* – posłuszny wołaniu ojczyzny.

<sup>99</sup> *moderuje gubernacula* – kieruje sterami.

<sup>100</sup> *retro* – za sobą.

<sup>101</sup> *regnum annis et molle sua ruens [...] ad summum faelicitatis gradum perducere fatis suffragantibus* – królestwo, zrujnowane wiekiem i swym zniewieścieniem, pomyślnymi losami do pełnej szczęśliwości prowadzić.

<sup>102</sup> *Latissimus [...] campus excurrere in laudes* – najszersze pole do pochwał.

<sup>103</sup> *ad Herciniam Sylvam* – do Lasu Hercyńskiego (puszcza w czasach antycznych dzieląca Europę na część północną i południową).

<sup>104</sup> *in tanta [...] multitudine* – w takiej mnogości.

<sup>105</sup> *tantis scaturire conceptibus* – takimi trysnąć konceptami.

<sup>106</sup> *in capitolium gloriae* – na szczycie chwały.

<sup>107</sup> *adaequato procedere cursu* – iść odpowiednim torem.

<sup>108</sup> *w animuszach* – w odwadze.

<sup>109</sup> *posteritas* – potomność.

<sup>110</sup> *invidere* – zazdrościć.

<sup>111</sup> *triumphales [...] laureas votis et gratulationibus concomitari* – chwalebny tryumfom towarzyszyć modlitwami i gratulacjami.

<sup>112</sup> *submisją [...] weneruję* – pokorą wielbie.

<sup>113</sup> *serdeczne gemitus* – westchnienia płynące z serca.

<sup>114</sup> *in vota* – w modlitwach.

<sup>115</sup> *pia desideria* – pobożne pragnienia (tytuł zbioru Hugona).

chę<sup>116</sup>, niespodziewaną nabawieli kontentecą<sup>117</sup> i przeszedłszy wszystkie sperancyje<sup>118</sup>, *summam ex voto pro voto* oddały *faelicitatem*<sup>119</sup>, która to *faelicitas, praetergressa universas familias*<sup>120</sup>, w szczególnem W[aszej]m[ości] Ks[iążęcej] Mości upodobała sobie wygodną rezydencyją sercu, gdy w ten sam prawie czas, kiedy *per regna et provincias ambitio principatus haereditarium* sobie funduje *imperium*<sup>121</sup>, niebo nas samo *faelicissima Tua beavit sobole*<sup>122</sup>. I nie myślę się, że te *vota reficiunt*<sup>123</sup> serce W[aszej] Ks[iążęcej] Mości, ponieważ *ex successu faelicis progeniei*<sup>124</sup> W[aszej] Ks[iążęcej] Mości splywa szczęście i fortuna *in sortem*<sup>125</sup> W[aszej] Ks[iążęcej] Mości.

Chępiel się niegdy Pers, że *post abdicationem regno in personam filii*<sup>126</sup>, widząc już na tronie królewskim siedzącego syna, wielką stąd miał uciechę, tak że się zdał największego zażywać szczęścia i z wesołości serdecznej zawoła: „*Omni regno pulchrius est regis esse patrem*”<sup>127</sup>. Świadomi natury filozofowie twierdzą *suis in nixi rationibus*<sup>128</sup>, żeby matka bardziej niż ociec swoje mieli kochać potomstwo. Zaczynam plec białogłowska, gdy do szczęścia tego przychodzi, musi *pulchritudinem in beatitudinem mutare*<sup>129</sup>, co pewnie i tak jest. A z tym też *sequetur*<sup>130</sup>, że *post gemitus* do Boga wylane *vota sancta*<sup>131</sup> od W[aszej] Ks[iążęcej] Mości z miłości ku Bogu odprawione, gdy szczęśliwe *votorum suorum* otrzymały *effectu in persona*<sup>132</sup> ukochanego syna, bardziej muszą W[aszej] Ks[iążęcej] Mości kontentować serce, niż gdyby *in sortem* W[aszej] M[iłości] Ks[iążęcej] Mości *Divina potentia*<sup>133</sup> ordynowane były. Niech tedy w takim szczęściu, w takich pociechach, w takich pomyślnościach akumulując, *ex thesauris benignitatis suae*<sup>134</sup> Oblubieniec niebieski W[aszej] Ks[iążęcej] Mości sekunduje wota, intencyje<sup>135</sup>, zamysły i długowiecznym opatruje zdrowiem. Dusza jednak pobożna w imprezach swoich nieustawiająca łączy jeszcze swoje z W[aszej] Ks[iążęcej] Mości in-

<sup>116</sup> suplementowali uciechą – dopełnili radością.

<sup>117</sup> kontentecą – radością.

<sup>118</sup> sperancyje – oczekiwania.

<sup>119</sup> *summam ex voto pro voto* oddały *faelicitatem* – sumą głosów oddały szczęśliwość.

<sup>120</sup> *faelicitas, praetergressa universas familias* – szczęśliwość, pomijając wszystkie rody.

<sup>121</sup> *per regna et provincias ambitio principatus haereditarium [...] imperium* – w (innych) królestwach i prowincjach rządzić panowania dziedziczną władzą.

<sup>122</sup> *faelicissima Tua beavit sobole* – cieszy Twoim błogosławionym potomkiem.

<sup>123</sup> *vota reficiunt* – modlitwy wzmacniają.

<sup>124</sup> *ex successu faelicis progeniei* – z powodzenia szczęśliwego potomka.

<sup>125</sup> *in sortem* – na los.

<sup>126</sup> *post abdicationem regno in personam filii* – po rezygnacji z tronu na rzecz potomka.

<sup>127</sup> „*Omni regno pulchrius est regis esse patrem*” – „Od sprawowania wszelkiej władzy królewskiej piękniej jest być ojcem króla”. Jest to cytat z popularnego w XVII-wiecznej szkole historyka M. J u n i a n u s a J u s t y n u s a (*Epitoma Historiarum Philippicarum* 16, 2, 9), który w ten sposób opisał abdykację Ptolemeusza I Sotera na rzecz syna, Ptolemeusza II Filadelfosa (zob. *Zarys dziejów powszechnych starożytności na podstawie Pompejusza Trogusa (z dodaniem Prologów)*. Przeł., wstęp, koment. I. L e w a n d o w s k i. Warszawa 1988, s. 122).

<sup>128</sup> *suis in nixi rationibus* – w swych mądrych tezach.

<sup>129</sup> *pulchritudinem in beatitudinem mutare* – zmienić chwalebność w szczęście.

<sup>130</sup> *sequetur* – idzie.

<sup>131</sup> *post gemitus [...] vota sancta* – po westchnieniach święte modlitwy.

<sup>132</sup> *votorum suorum [...] effectum in persona* – swoich modlitw spełnienie w osobie.

<sup>133</sup> *in sortem [...] Divina potentia* – na los Bożą mocą.

<sup>134</sup> *ex thesauris benignitatis suae* – ze skarbnicy swej łaskawości.

<sup>135</sup> *sekunduje wota, intencyje* – wspiera ślubowania, zamiary.

tencyjami suspiryja<sup>136</sup>, o których nie wątpię, że te *ex materno pectore prodeuntes*<sup>137</sup>, tak za dobrotliwego pana naszego, jako i za całość milej ojczyzny, do Oblubieńca niebieskiego często wysyłane bywają.

Osiadł niedawno rój pszczół podczas szczęśliwej J[ego] K[rólewskiej] Mości elekcyjnej znak województwa sierackiego<sup>138</sup>. A że pszczółki hieroglifikują<sup>139</sup> zgodę, zgodna też nastąpiła elekcyjna. Dusza pobożna *cum triplici gemitus votorum et suspiriorum potentia*<sup>140</sup>, które niezwyceżony Boski pokorą swoją zwyciężają majestat i są *signa victoriarum*<sup>141</sup>, do troistych herbownych W[aszej] Ks[iażęcej] Mości pospiesza znaków<sup>142</sup>, które są *omen fortitudinis*<sup>143</sup> na wojnach. Wróżka<sup>144</sup>, a nieomylna, przyszłej, którą sam Dusze pobożnej Oblubieniec *secundo eventu*<sup>145</sup> ordynować będzie, nie tylko nad Ukrainą, ale i nad wszytkimi nieprzyjaciolami J[ego] K[rólewskiej] Mości, wiktoryjej<sup>146</sup>.

Przyjmij tedy, W[asza] Ks[iażęca] M[ość], tę w polskim już stroju pielgrzymującą Oblubieńca niebieskiego dame, bo ta i panu<sup>147</sup>, i ojczyźnie, i W[aszej] Ks[iażęcej] Mości pomyślne – tak doczesne, jako i wieczne – u Oblubieńca swego snadnie<sup>148</sup> może uprosić szczęśliwości. I mnie z nią oraz z pańskiej swojej nie racz wypuszczać łaski, do której się z moją oddawam dewocyją<sup>149</sup>.

Ta prefacyja nie wyszła *in publicum*<sup>150</sup>, bo śmierć Ks[iężny] J[ej] Mości zakroczyła<sup>151</sup>, a potym księgę innemu przypisano patronowi.

<sup>136</sup> *suspiryja* – westchnienia.

<sup>137</sup> *ex materno pectore prodeuntes* – płynące z matczynej piersi.

<sup>138</sup> *Osiadł niedawno rój pszczół [...] znak województwa sierackiego* – wydarzenie mające miejsce na polu elekcyjnym 19 VI 1669, w dniu wyboru Michała Korybuta Wiśniowieckiego na króla, uznanie zostało za cudowny prognostyk jego panowania: „Wróżka obrania Michała króla, w wojsku na elekcyi będącemu była: [...] rój pszczół, nie wiedzieć skąd się wzięwszy, na chorągwie jednej województwa sieradzkiego siadły, które się też zaraz do województwa sendomirskiego (po Michale Wiśniowieckim głósy dając) aplikowało” (M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*. Oprac. J. Dziegielewski. Warszawa 2000, s. 386–387). Zob. też np. W. Kochowski, *Roczniki Polski. Klimakter czwarty (1669–1673)*. Przeł. A. Mosbach. Oprac. L. A. Wierzbicki. Warszawa 2011, s. 61–62.

<sup>139</sup> *hieroglifikują* – symbolizują.

<sup>140</sup> *cum triplici gemitus votorum et suspiriorum potentia* – z mocą potrójnych modlitewnych jęków i westchnień. Nawiązanie do podziału zbioru na trzy księgi zatytułowane: *Gemitus Animae poenitentis*, *Vota Animae sanctae* i *Suspiria Animae amantis*, które w wydaniu Lackiego zostały przełożone jako *Jęczenia Dusze pokutującej*, *Żądze Dusze świętej* i *Wzdychania Dusze kochającej*.

<sup>141</sup> *signa victoriarum* – znakami zwycięstw.

<sup>142</sup> *do troistych herbownych [...] znaków* – mowa o trzech skrzyżowanych kopiach herbu rodu Zamoyskich, Jelita.

<sup>143</sup> *omen fortitudinis* – zapowiedzią męstwa.

<sup>144</sup> *Wróżka* – wróżba.

<sup>145</sup> *secundo eventu* – pomyślnym wynikiem.

<sup>146</sup> *wiktoryjej* – zwycięstwa.

<sup>147</sup> *i panu* – tj. królowi polskiemu.

<sup>148</sup> *snadnie* – łatwo, bez trudu.

<sup>149</sup> *z moją [...] dewocyją* – z mą pobożnością.

<sup>150</sup> *prefacyja nie wyszła in publicum* – przedmowa nie ukazała się drukiem.

<sup>151</sup> *zakroczyła* – stała na przeszkodzie.

Abstract

---

RADOSŁAW GRZEŚKOWIAK University of Gdańsk

**“ZWYCZAJEM KAWALERÓW ZIEMSKICH POSTĘPUJE Z NIĄ OBLUBIENIEC” (“IN EARTHLY SUITORS’ CUSTOMARY MANNER BETROTHED PROCEEDS WITH HER”) INITIAL DEDICATION OF ALEKSANDER TEODOR LACKI’S “POBOŻNE PRAGNIENIA” (“DEVOUT DESIRES”) AS AUTHOR’S PROJECT OF READING HERMAN HUGO’S EMBLEMS**

A popular collection of emblems *Pia desideria* (1624) by a Jesuit Herman Hugo appeared for the first time in Poland in 1673 in the well-known Polish translation. The Polish translator of the collection, Aleksander Teodor Lacki, Lithuanian court marshal, preceded it with a dedication to Konstancja Krystyna Wielopolska, his wife’s niece. However, in a transcript of the text an initial foreword dedication from two years earlier, to Gryzelda Konstancja Wiśniowiecka (King Michał Korybut Wiśniowiecki’s mother) survived. The new preface has both a different addressee and style: it is a gathering of concepts referring to the addressee’s coat of arms, typical of panegyric prints devoted to magnates and nobility. Whereas the preface offered to Wiśniowiecka presents *Pia desideria* as a spiritual romance of Soul and its mystic Betrothed. Such reading respects first and foremost the needs of woman readers to whom Lacki’s translation was mainly directed, showing the extent to which the religious emblem became at that time a woman’s domain. The article terminates with the edition of the 1671 preface analysed here, being its first complete publication to date.